

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-

Kraków
Biblioteka Jagiellońska

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawianym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paszki w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zaszczytnym miejsc 25 proc. Zaznaczyć o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 22. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

376 milionów marek na „Osthilfe“ w r. 1930!

Praca nad ustawami dla „ratowania wschodu niemieckiego“ została w Itonie rządu Rzeszy w ostatnich dniach ukończona i projekt „Osthilfe“ zostanie w najbliższym czasie parlamentowi przedłożony. Wszyscy członkowie gabinetu p. Brüninga jednomyślnie złożyli swe podpisy pod projektem.

Uzasadnienie „Osthilfe“ wychodzi z założenia, że cała polityka państwowa Rzeszy stawia sobie jako cel, wzmocnienie siły odporności wschodnich prowincji w dziedzinie gospodarczej i społecznej i zrównanie ich pod temi względami z innymi częściami państwa. Równocześnie stan liczebny ludności w tych prowincjach ma być przez intensywną politykę kolonizacyjną utrzymany względnie nawet podniesiony. W tym celu projekt uznaje, że niezbędne są trwałe środki pomocy, któreby „ciężko walczącemu wschodowi dały pierwszeństwo w traktowaniu przez państwo przed innymi dzielnicami“. Trwałość pomocy tej polega na tem, że projekt „Osthilfe“ obliczony jest finansowo na lat pięć, przyczem na rok bieżący 1930 przeznaczają 376 milionów marek! W dziedzinie rolnictwa — najważniejszej — projekt uważa za zadanie istotne przywrócenie dochodowości najważniejszych ziemiopłodów. Urzeczywistnienie projektu ma usunąć straty dotychczasowe, które z powodu nierentowności ziemiopłodów wynoszą rocznie 400 do 500 milionów marek. Sanowaniu tych stosunków ma służyć opracowanie szczegółowo w projekcie odpowiednia polityka podatkowa, celna, morytoryna w dziedzinie zadłużeń, frachtowa, przy czem ulgi stosowane w tej ostatniej materii dotyczą tylko na obszarze Prus Wschodnich, mają być rozciągnięte i na wszystkie inne obszary bezpośrednio graniczące z „korytarzem“. W dalszym ciągu życie gospodarcze wschodu niemieckiego podniesione ma być wedle projektu przez budowę nowych dróg kolejowych. Ten program komunikacyjny obejmuje Prusy Wschodnie, G. Śląsk, Dolny Śląsk, Marchię graniczną Poznań-Prusy Zachodnie i wschodnią część Brandenburgii. Poza tem program obejmuje wszystkie inne dziedziny życia gospodarczego, higieny społecznej, budowy mieszkań robotniczych, przeszkolenia robotników fabrycznych na robotników rolnych, ułatwienia kredytów dla przemysłu, handlu i rzemiosła itd. Pomoc finansowa państwa ma odciążyć budżety komunalne, w tym celu państwo podjąć ma odbudowę na Wschodzie dróg, szos i lokalnych połączeń kolejowych „zniszczonych przez rozdarcie granic“. Dla stworzenia tych wszystkich środków pomocy projekt przewiduje stworzenie osobnego banku („Deutsche Ablösungs bank“) mającego „Osthilfe“ finansować. Ustawy w projekcie są przez odpowiednie rozporządzenia tak ze sobą połączone i uzgodnione, iż zapewnione jest ich równoczesne wejście w życie i syntetyczne działanie.

Powyższy program „wschodni“ Niemiec jest sam przez się tak wymowny, iż starczy za wszelki komentarz i alarm, któryby najbardziej gromkimi słowami przemówić miał do wyobraźni i samoczuciawawczego instynktu polskiego. I nie osłabi ani przez chwilę wrażenia, jakie program „Ost-

hilfe“ wywiera — odbywająca się właśnie pod auspicjami międzynarodowej masonerii konferencja paneuropejska w Berlinie, czy też groteskowy kwestionariusz o „unii europejskiej“ p. Brianda, uroczyste onegdaj wręczony w stolicach Europy przez ambasadorów francuskich. Jako alegat natomiaś, świetnie pogłębiający wrażenie „Osthilfe“, dołącza się: plan budowy pancernika „B“, mowa słynnego Junkersa o podboju świata przez lotnictwo niemieckie, ostateczne uzgodnienie onegdaj w Paryżu terminu zupełnej ewakuacji Nadrenji w lipcu bieżącego roku.

Niemcy całą siłą pary maszerują do odwetu. Po zabezpieczeniu sobie „ty-

łów“ zachodnich, po uwolnieniu się od ciężarów na granicy francuskiej, planowo i z żelazną konsekwencją „dobierają“ się do swojej granicy wschodniej, na razie oczywiście z pozorami pokojowości. W tym celu przedewszystkiem uważają za rzecz najważniejszą stworzenie odpowiednich warunków materialnych i psychicznych w swoich prowincjach wschodnich. Prowincje te istotnie mocno podupadły w ostatnich latach. Rolnictwo przechodzi tam cięższy, aniżeli gdzieindziej kryzys. Mieszkańcy masowo emigrują na zachód do Reichu, stwarzając groźny problem dla przełudnionych Niemiec. Zaczęła się szerzyć depresja i niewiara w odwetowe perspektywy niemie-

ckie, w zdolność Rzeszy przyścisła z pomocą prowincjom wschodnim. Ten niebezpieczny dla siebie proces Niemcy „odciążone“ od zachodu, usiłują dziś z całą energią powstrzymać i ostrze jego odwrócić ku... Polsce. Niemieckie prowincje wschodnie mają być zregenerowane, wyposażone i przysposobione jako awangarda do przyszłej rozprawy z Polską.

Do tej rozprawy Polska musi być przygotowana. Przygotowana materialnie i moralnie, jako czujny naród pod bronią, kierowany przez silny, świadomy swoich zadań i odpowiedzialności dziejowej rząd.

(1. r.)

=□=

Paneuropejczycy gratulują Briandowi.

Berlin. 20 maja. (PAT.) Delegaci organizacji paneuropejskich zebrałi się wczoraj pod przewodnictwem hr. Coudenhove-Kalergi na posiedzenie celem zajęcia stanowiska wobec memoriału.

Konferencja przyjęła następującą rezolucję:

„Konferencja paneuropejska przyjęła memoriał przesłany przez ministra Brianda jako pierwszy realny krok polityczny na drodze do realizowania celu konferencji, którym jest związek państw europejskich. Konferencja zdecydowana jest udzielić wszelkiego poparcia, ażeby projekt ministra Brianda przyjęty został przez mocarstwa zain-

teresowane. Jednocześnie wysłano do ministra Brianda telegram gratulacyjny z powodu jego memorandum“.

B. minister francuski Loucheur podkreślił podczas dyskusji, że Briand wydał swój manifest do Europy, mając na myśli przedewszystkiem Niemcy.

„NIEMCY MOGĄ ZADAĆ CO IM SIE PODOBA“.

Paryż. 20 maja. (PAT.) W dzienniku „La Liberte“ Jacques Bainville bierze w obronę Mussoliniego. Całe „światło“ oburzenie, które wywołały jego ostatnie przemówienia niema racji. Jeżeli nawet przypuścić, że Włochy mogą

przejsć od słów do czynu, to niewiadomo jeszcze w jakim kierunku rozwinię się ich energia wówczas, gdy z góry można być pewnym tego, co uczynią Niemcy. Rzesza niemiecka wydaje na 900.000 wojsko co najmniej tyle, jeżeli nie więcej, niż wydawało cesarstwo za czasów Wilhelma II-go na 500.000 ludzi, a jednak kwestia ta nie wywołuje żadnego zainteresowania u rządów, które zagwarantowały Traktat Wersalski. Komisje kontrolujące znikły, jak znikła komisja odszkodowawcza, i rząd niemiecki może teraz bezkarnie domagać się czego mu się tylko podoba na zwiększenie ilości wojska i dalsze zbrojenie się.

CHÓR POWSZECHNEGO ZADOWOLENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 maja. (G.) „Kurjer Warszawski“ omawiając w depeszy z Paryża inicjatywę rządu francuskiego utworzenia związku Stanów Federalnych Europy i zbliżającą się ewakuację trzeciej strefy Nadreńskiej stwierdza, że przedterminowa ewakuacja Nadrenji nie wywołała w prasie francuskiej żadnego odruchu zdziwienia, tem mniej protestu.

Znalazły się zaledwie dwa lub trzy głosy w całej prasie, aby przy tem zachaczyć sprawę tajnych zbrojeń niemieckich, lecz głosy te wnet przycichły w chórze powszechnego zadowolenia, że nowa era otwiera się w stosunkach francusko-niemieckich.

„PIĄTE KOŁO U WOZU LIGI NARODÓW“.

Londyn. 20 maja. (A. T. E.) Socjalistyczny „Daily Herald“ wypowiada swe zastrzeżenia przeciwko projektowi Brianda. Na pierwszy rzut oka memoriał Brianda jest jak gdyby piątym kołem u wozu Ligi Narodów, które może spowodować liczne trudności.

=□=

Warszawa. 20 maja. (PAT.) Projekt Brianda w sprawie unii paneuropejskiej będzie przedmiotem rozważań zainteresowanych czynników polskich w najbliższym czasie po powrocie ministra Zaleskiego z Londynu, co nastąpi około 29 maja.

Sejm zwołany na 23 maja.

Warszawa. 20 maja. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś następujący dekret:

„Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zwołania sejmu na sesję nadzwyczajną,

Na podstawie art. 25 konstytucji

SEJM ŚLĄSKI ZWOŁANY NA PONIE- DZIAŁEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 maja. (G.) Dziś po powrocie ze Spawy p. Prezydent Rzplitej podpisał dekret, wyznaczający termin pierwszego posiedzenia sejmu śląskiego.

zwołuje sejm do miasta stoł Warszawy, na sesję nadzwyczajną, od dnia 23 maja 1930.

Warszawa, dnia 20 maja 1930.

Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Prezes Rady min.: Walery Sławek.

Pogłoski i plotki kuluarowe.

STAŁA KOMISJA GOSPODARCZA?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 maja. (zo.) W związku ze zwołaniem sejmu na sesję nadzwyczajną krąży w kołach politycznych, a przedewszystkiem opozycyjnych liczne, nieraz sprzeczne ze sobą pogłoski.

Jedni utrzymują, że sesja będzie odroczone jeszcze przed pierwszym posiedzeniem sejmu, inni zaś twierdzą, że odroczenia nie będzie i że ministrowie t. zw. gospodarczy uważają współ-

pracę z sejmem za niezbędną w danym momencie.

Ostatnio rozeszła się pogłoska, że Rząd zamierza złożyć sejmowi wniosek o powołanie do życia stałej komisji gospodarczej. Miałyby to być instytucja, działająca w permanencji, a celem jej byłaby współpraca Rządu z sejmem w sprawach gospodarczych.

Komisja ta miałaby jedynie charakter opiniotawczy.

KINO „KOPERNIK”

DZIŚ PREMIERA
Dramat w 14 aktach pt.

MARSZ RADECKIEGO

W głównej roli:
AGNES Hr. ESTERHAZY.BANK MIĘDZYNARODOWY ROZPO-
CZAŁ DZIAŁALNOŚĆ.

Genewa. 20 maja (ATE.) Bank Wy-
płat Międzynarodowych rozpoczął
dziś swoją działalność. Banki central-
ne subskrybowały 124.000 akcji po
2.500 fr. szwajcarskich każda. 25 proc.
kapitału zakładowego Banku będzie
oddane natychmiast do dyspozycji.

Od jutra rozpoczyna się przyjmowa-
nie wpłat na konto Niemiec, oraz
należności od Węgier, Bułgarii i Cze-
chosłowacji.

Paryż. 20 maja. (PAT.) Wedle infor-
macji z kół miarodajnych, emisja 16.000
akcji francuskiej transzy Banku wpłat
międzynarodowych, pokryta została
156 razy.

MIN. ZALESKI U HENDERSONA.

Londyn. 20 maja. (PAT.) Minister Za-
leski z małżonką podejmowany był dziś
śniadaniem przez sekretarza stanu mi-
nisterstwa spraw zagranicznych Wiel-
kiej Brytanii Hendersona i jego małżon-
kę. W śniadaniu tem wzięli ponadto u-
dział ambasador Skirmunt oraz podse-
kretarze stanu Dalton i Wansittard.

W RUMUNJI OCZEKUJĄ RYCHLE-
GO POWROTU KS. KAROLA.

Wiedeń. 20 maja (PAT.) Dzienniki
wiedeńskie donoszą z Bukaresztu, że
panuje tam ogólne wrażenie, że ks.
Karol wkrótce powróci do Rumunii. —
Niektórzy sądzą, że nastąpi to jesz-
cze w ciągu b. m. Koła rządowe za-
chowują w tej sprawie jak największą
rezerwę.

SMETONA I TUBIALIS NIE CHCA
ROZMAWIAĆ Z POLSKĄ DELEGA-
CJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 maja. (zo). Z Kowna
donoszą, że prezydent Smetona i pre-
mjer Tubialis odmówili udzielenia au-
diencji delegatom polskich towarzystw
oświatowych „Pochodnia” i „Oświata”.
Delegaci mieli złożyć memoriał o
kulturalnym położeniu polskiej mniejszo-
ści narodowej na Litwie i odebraniu tej
mniejszości wszelkich sposobów samo-
dzielności życia kulturalnego i oświat-
owego. Wobec odmówienia audiencji,
memoriał zostanie wysłany drogą po-
cztową.

STANY ZJEDNOCZONE ZMIENIAJĄ
TARYFY CELNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 maja. (G). Z Nowego
Jorku donoszą: Na wczorajszym posie-
dzeniu senatu amerykańskiego rozegra-
ła się przedwstępna walka o premie
wywozowe dla farmerów i o zmianę
taryf celnych.

Senat niewielką większością głosów
odrzucał wniosek o utrzymanie premij
eksportowych dla ziemiopłodów i jed-
nocześnie polecił swym członkom, aby
w komisji kongresu zgodzili się na
udzielenie prezydentowi pełnomoc-
nictw dla dokonania zmiany stawek
celnych.

Wobec tej uchwały należy się spo-
dziewać, że załatwienie przedłożenia
celnego i podpisanie go przez prez.
Hoovera nastąpi mimo protestu kilku-
dziesięciu państw jeszcze w bieżącym
tygodniu.

REKONSTRUKCJA RZĄDU W JUGO-
SLAWJI.

Belgrad. 20 maja (ATE.) Dziś ogło-
szono dekret królewski o rekonstruk-
cji rządu Żywkowicza. Rekonstrukcja
jest szeroko komentowana przez koła
polityczne. Jest ona dowodem wzmoc-
nienia pozycji rządu.

POSŁOWIE LABOUR PARTY GŁO-
SUJĄ PRZECIW SWEMU MINISTRO-
WI.

Londyn. 20 maja (ATE.) Na wczoraj-
szym posiedzeniu Izby Gmin, rząd
Mac Donalda odniósł porażkę. Wypa-

dek ten jest dlatego charakterystycz-
ny, że przeciwko rządowi głosowali
nie tylko konserwatyści, ale również 15
posłów partii pracy na czele z synem
byłego premiera Oliverem Baldwinem.
Liberałowie wstrzymali się od
głosowania.

Głosowanie odbyło się nad wnio-

skiem konserwatystów, którzy zapro-
ponowali obniżenie pensji kanclerza
pieczęci prywatnej Thomasa, który
kieruje administracją opieki nad bez-
robotnymi. Wniosek konserwatystów
jest demonstracją przeciwko polityce
ministra w sprawie zwalczania bezro-
bocia.

Co uchwaliła Rada Ministrów.

KREDYTY BUDOWLANE. — WIELKI BORYSLAW. — KOLEJE ŚLĄSKIE.

Warszawa. 20 maja. (PAT.) Dnia 20
b. m. pod przewodnictwem premiera
Sławka odbyło się posiedzenie Rady
Ministrów, na którym uchwalono mię-
dzy innymi wniosek kierownika Mini-
sterstwa Skarbu w sprawie akcji kredy-
towo-budowlanej, a w szczególności
o zużyciu wpływów z pierwszej serii
premijowej pożyczki budowlanej warto-
ści nominalnej 50 milionów zł. w złocie.

Dalej uchwalono wniosek o rozsze-
rzeniu granic m. Borysławia.

Ponadto Rada Ministrów uchwaliła
upoważnić wojewodę śląskiego do wnie-
sienia do Sejmu śląskiego projektów
szeregu ustaw, między innymi ustawy
o budowie kolei lokalnej normalno-to-
rowej Cieszyn—Zembrzydowice—Mo-
szczyca i Strzebin—Wozniki.

=□=

Za dużo rozmów telef. w urzędach

MIN. JÓZEWSKI OGRANICZA KORZYSTANIE Z TELEFONÓW MIĘDZY
MIASTOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 maja. (zo). Minister
Spraw Wewnętrznych Józewski wydał
okólnik nakazujący ograniczenie mię-
dzymiastowych rozmów telefonicznych
we wszystkich województwach.

P. minister stwierdza, że w ostatnich
czasach zaobserwował nadmierne uży-
wanie rozmów międzymiastowych, któ-
re nie tylko naraża skarb państwa na
znaczne wydatki, ale prowadzić może
do dezorganizacji normalnego urzędo-

wania. Minister wskazuje, że wiele
spraw, które mogłyby być załatwione
w drodze korespondencji, załatwia się
telefonicznie, zarządza zatem, aby ko-
rzystanie z telefonu międzymiastowego
odbywało się tylko w wypadkach na-
głych i wyjątkowych, a czas tych roz-
mów ma być ograniczony do minimum.

=□=

Harakiri z powodu redukcji zbrojeń.

Tokio. 20 maja (PAT.) Podpułkow-
nik sztabu generalnego Kusakari po-
pełnił samobójstwo przez dokonanie
„harakiri”. Jak zapewniają, samobój-

stwo spowodowane było depresją, wy-
wołaną przez układ londyński i reduk-
cję zbrojeń morskich.

=□=

Kalinin wyrusza na uspokojenie
Leningradu.

Ryga. 20 maja (ATE) Przewodni-
czący CIK'a Kalinin przybył wraz z
członkiem prezydium CIK Ordożoniki-
dze do Leningradu. W przeciągu osta-
tniego miesiąca jest to już druga po-
dróż, którą odbywa prezydent sowie-
cki do Leningradu.

Podróż ta ma na celu uspokojenie
robotników leningradzkich wrogo u-
spokojonych do polityki Stalina. We-
dług kursującej w Moskwie pogłoski,
leningradzka organizacja komunistycz-
na wyłamała się z pod dyscypliny
partyjnej i zażądała w formie katego-
rycznej usunięcia Stalina od kierowni-
ctwa partii.

Podróżujący z Kalininem Orżoniki-
dze jest jednym z najbardziej zaufa-
nych przyjaciół Stalina.

JEDNA TRZECIA PÓŁ LEŻY
W ROSJI ODŁOGIEM.

Ryga. 20 maja (ATE) Ostatnie spra-
wozdanie komisariatu rolnictwa opu-
blikowane przez sowiecką agencję
„Tass” stwierdza, iż plan zasiewów
wypełniony został w dniu 15 maja tyl-
ko w 65% proc. Oznacza to uwzględ-
niając poprawki w optymistycznych
sprawozdaniach napływających z po-
szczególnych okręgów, iż w r. b. za-
siano mniej niż 2/3 ziemi uprawnej.

Sprawozdanie to jest powodem pe-
symistycznych przewidywań, które
władze sowieckie wysuwają co do po-
łożenia aprowizacyjnego kraju na je-
sieni r. b. z powodu niewystarczają-
cych zbiorów.

NIE POWODZI SIĘ „BEZBOŻNI-
KOM”.

Ryga. 20 maja (ATE.) Organ zwią-
zku ateistów „Bezbożnik” ogłasza
charakterystyczny artykuł o niepowo-
dzeniach agitacji przeciwreligijnej. Na
kład „Bezbożnika” nie tylko że się nie
zwiększył, lecz wręcz przeciwnie zma-
łał. Pismo przewiduje, że liczba prenu-
meratorów ulegnie dalszemu zmniejsze-
niu. Pismo apeluje do związków ate-
istycznych, aby nie dopuścili do zmniej-
szenia prenumeratorów.

PESYMIZM PRZEWÓDCY ROSYJ-
SKICH LIBERAŁÓW.

Paryż. 20 maja (ATE.) W kołach e-
migracji rosyjskiej wielkie wrażenie
wywołał odczyt przywódcy rosyj-
skich liberałów Miłukowa o sytuacji
politycznej w Sowietach. Miłukow
przewiduje obalenie ustroju sowiec-
kiego przez rewolucję wewnętrzną,
podkreśla jednakże brak centrum orga-
nizacyjnego i ideologii, któraby por-
wała masy przeciwko Sowietom.

Odczyt swój Miłukow zakończył pe-
symistycznym stwierdzeniem, iż zbli-
żająca się katastrofa może zaskoczyć
społeczeństwo rosyjskie, które jest
rozbite na różne zwalczające się obo-
zy i że pomoc emigracji jarmięonej
przez Sowiety ludności może być spóź-
niona.

Pesymistyczne wywody Miłukowa
wywarły przygnębiające wrażenie
wśród emigracji rosyjskiej.

WYCIECZKA POLSKICH PROFESO-
RÓW NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 20 maja. (PAT) Profeso-
rowie Uniwersytetu Wileńskiego Zdzie-
chowski, Ruszczyc, Bassowski, Gla-
ser i hr. Marjan Broel-Plater przybyli
wczoraj wieczorem do Budapesztu,
gdzie na dworcu oczekiwali ich pro-
fesorowie Eckhardt i Csekey, którzy
reprezentowali Uniwersytet Budapesz-
teński na obchodzie jubileuszowym
Uniwersytetu Stefana Batorego. W
dniu dzisiejszym delegaci polscy od-
jechali do Szeged.

ODZNACZENIE I. DYGASA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 20 maja. (zo) W dzisiej-
szym numerze „Monitora Polskiego”
okazało się zarządzenie p. Prezydenta
Rzpltej o nadaniu krzyża oficerskiego
orderu Polonia Restituta artyście ope-
ry warszawskiej Ignacemu Dygasowi
za zasługi na polu artystycznym i pro-
pagandy sztuki polskiej.

O DOKŁADNE BRZMIENIE IMION
W KSIĘGACH METRYKALNYCH.

Z Warszawy donosi (że): Wobec
tego, że w księgach metrykalnych pro-
wadzonych w b. poznańskim przez u-
rzedników niemieckich, a w b. Kon-
gresówce przez urzędników rosyj-
skich, pojawiły się śmieszne spacje-
nia imion polskich a niejednokrotnie i
tłumaczenia imion polskich na język
rosyjski lub niemiecki, Ministerstwo
Sprawiedliwości zainicjowało opraco-
wanie ustawy w sprawie prawidłowej
transkrypcji imion w ten sposób, by
wypisy z ksiąg metrycznych były
sporządzane nie w drodze literowej
transkrypcji, a w sensie dokładnego
polskiego brzmienia imienia.

ZMIANA PRZEPISÓW CELNYCH ZA
PRZYWÓZ TKANIN WELNIANYCH.

Z Warszawy donosi (że): Ukazało
się rozporządzenie, w myśl którego za
przywóz tkanin wełnianych, t. zn. su-
kna cylindrowego, pobierana będzie
opłata celna, za pozwoleniem Min.
Skarbu, 600 zł. za 100 kg., tkanin te-
chnicznych, za pozwoleniem Min. Skar-
bu, 600 zł. za 100 kg., oraz za prze-
wóz wszelkich innych osobno nie wy-
mienionych tkanin technicznych, spro-
wadzanych przez zakłady przemysł-
owe, za pozwoleniem Min. Skarbu —
50 zł. za 100 kg.

WYBUCH WULKANU CZY USUNIE-
CIE SIĘ GÓRY?

Londyn. 20 maja (ATE.) Wybuch
wulkanu Telemojo na wyspie Jawie,
był powodem wielkiej katastrofy. Stru-
mień lawy zalał tak szybko jedną z
wiosek, że z pośród 50 mieszkańców
tylko 5 zdołało się uratować.

Somarang. 20 maja (PAT.) Jak się
wydało wczorajsza katastrofa w Te-
lemejo nie była wywołana przez dzia-
łalność wulkaniczną. Natomiast spadło
w ostatnich dniach ulewne deszcze
wywołały zgromadzenie się na stoku
góry wielkich ilości szlamu, które zna-
lazłszy nagle ujście, spłynęły w doli-
nę, powodując śmierć 47 osób.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa. 20 maja (Tel. wł.) Komun-
ikat PIM. Przypuszczalny przebieg
pogody w dniu 21 bm.: Na ogół dość
pogodnie i cieplej z możliwością drob-
nych deszczów na Pomorzu i w Wi-
leńskim. Słabe wiatry z kierunków
zachodnich.

Kto chce mieć zapewnioną egzy-
stencję na dzień jutrzejszy, niech
kupi tylko wyroby krajowego
przemysłu.

Z DNIA.

SPRAWA RADY MIEJSKIEJ ROZSTRZYGNIE SIĘ W PIĄTEK.

Lwów, 21 maja 1938.

Wojewoda lwowski zdmiał z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia Tymczasowego Wydziału Samorządowego w likwidacji sprawę Rady miejskiej m. Lwowa.

Sprawa przełożona została na piątek, w którym to dniu nastąpi już definitywne jej załatwienie.

O UNIFIKACJE RUCHU SJONISTYCZNEGO W POLSCE.

Z Warszawy donosi (że): Przez ostatnie dwa dni toczyły się w Warszawie narady przedstawicieli organizacji sjonistycznych w Polsce w sprawie unifikacji.

W imieniu egzekutywy lwowskiej brał udział w zjeździe dr. Rozmarin i Szmorak.

NOWY POSEŁ LOTEWSKI U PANA PREZYDENTA.

Warszawa, 20 maja. (PAT) 20 b. m. nowy poseł republiki lotewskiej Olgierd Grosswald złożył P. Prezydentowi Rzpltej swoje listy uwierzytelniające.

ZWIĄZEK BYŁYCH OCHOTNIKÓW I HALLERCZYCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (zo) W początkach maja r. b. Komisariat Rządu w Warszawie rozwiązał Związek b. Ochotników Wojsk Polskich z powodu nieprawidłowości w buchalterii, nielegalnego zbierania ofiar, wymuszania subwencji i nieformalnego funkcjonowania zarządu.

Agencja „Iskra” donosi, że po kilkakrotnych usiłowaniach w kierunku restrytuowania związku, członkowie Związku b. Ochotników zwrócili się do Związku Hallerczyków z prośbą o przyjęcie ich w poczet tego związku, przyczem oświadczyli w podaniu, że rozwiązany związek posiada 16.000 członków, chociaż stwierdzić można, że do związku tego należało zaledwie kilkunastu członków. Związek Hallerczyków wyłonił specjalną komisję, która zajmie się tą sprawą.

POS. WALNICKI SKAZANY NA DWA LATA WIEZIENIA.

Wilno, 20 maja. (PAT) 4-go maja 1929, kiedy to przed sądem okręgowym toczył się proces w sprawie białoruskiej Hromady, przyjechało do Wilna 3 posłów komunistycznych, a mianowicie Warski, Warszawski i Bitner, oraz Walnicki z Selrobu-lewicy. Wszyscy wymienieni, gdy przewodniczący rozprawy ogłosił przerwę, rozpoczęli wznosić okrzyki w stronę oskarżonych, wyrażając im uczucie sympatii i pozdrowienie.

Wczoraj na ławie podsadnych zasiadł jedynie pos. Walnicki, gdyż jego towarzysze zbiegli. Sąd wydał wyrok, mocą którego skazał go na dwa lata więzienia. Zgodnie z wnioskiem prokuratora sąd pozostawił skazanego na wolnej stopie za kaucją.

KANDYDACY NA DYREKTORA DEP. KULTURY I SZTUKI.

Warszawa, 20 maja. (PAT) „Gazeta Polska” dowiaduje się, że dyrektor Departamentu Kultury i Sztuki w Min. W. R. i O. P. prof. Jastrzębowski zamierza ustąpić z zajmowanego stanowiska. Jako następcy wymieniani są Wiljam Horzyca, Ludwik Skoczylas i Władysław Zawistowski.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI W POLSCE.

Paryż, 20 maja. (PAT.) Ambasador Chłapowski odjechał wczoraj wieczorem do kraju na dwutygodniowy pobyt, związany ze sprawami służbowymi.

Deszcze ustały — powódź opada.

Tysiąc kilkuset ewakuowanych w czasie powodzi

W POWIECIE KOŁOMYJSKIM ZERWANYCH JEST KILKA MOSTÓW.

Stanisławów, 20 maja. (PAT.) Ulewne deszcze ustały, dzięki czemu klęska powodzi nie przybiera większych rozmiarów. Wody wszystkich wozbranych rzek opadają.

W powiecie Kołomyja na drodze Kołomyja-Ispa most zerwany. Ponadto zerwane są dwa mosty na drodze Kosmacz-Jablów oraz uszkodzony most w Wierbiażu Niżnym. W powiecie ko-

łomyjskim ewakuowano około 500 osób.

W dniu dzisiejszym wicewojewoda stanisławowski Koncewicz zwiedził miejscowości nawiedzone klęską powodzi w powiecie śniatyńskim, pozostawiając staroście najniezbędniejsze fundusze, przeznaczone na dożywianie ewakuowanej ludności, której liczba wynosi około 1000

=□=

W Rumunii poziom wód podnosi się.

Bukareszt, 20 maja. (PAT.) W okolicach Piatra powódź rozszerza się. Poziom wód podniósł się przeciętnie o dwa metry. Cztery fabryki uległy zato pieniu. Setki rodzin pozostały bez dachu nad głową. Zagrożone dzielnice zostały ewakuowane.

Na przedmieściach Bacau poziom wody dochodzi do 3 metrów. Z gór 500 osób jest bez dachu nad głową. 50 domów uległo zniszczeniu. W mieście Ro-

man 100 domów uległo zalaniu. Komunikacja kolejowa z Piatra jest całkowicie przerwana. W akcji ratunkowej współdziałają oddziały wojskowe. Ofiar w ludziach dotychczas niema.

Według ostatnich wiadomości w Bacau zalanych zostało 800 domów, z czego 500 grozi zawaleniem. Rzeki Mures i Buzau rozlały na wielkich przestrzeniach. Straty są bardzo znaczne.

=□=

Niemcy wyrabiają gazy trujące dla wojsk chińskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (G). „Kurier Czerwony” donosi z Berlina: Z kół chińskich wojsk północnych dowodzonych przez gen. Jensiszana ogłaszają wiadomość, iż władzom francuskim w Indochinach udało się przytrzymać transport gazów trujących, przeznaczonych dla rządu nankińskiego. Transport ten przybył drogą morską z Europy, na-

stępnie zaś skierowany miał być do Nankinu drogą okólną.

Według danych, posiadanych przez gen. Jensiszana, gazy trujące sprowadzone zostały przez rząd nankiński z Niemiec. Stwierdzono również, że nie był to pierwszy tego rodzaju transport. Gen. Jensiszan o wykryciu transportu gazów trujących zawiadomił sekretariat Ligi Narodów.

„Czerwone koszule” pojawiły się wśród włościan hinduskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 20 maja. (ATE.) Członkowie Izby Gmin otrzymali dziś od sekretarza stanu Indji obszernie sprawozdanie o sytuacji. Sprawozdanie stwierdza, iż w ciągu ostatniego tygodnia sytuacja w Indiach wyraźnie poprawiła się, jednak w niektórych okęgach położenie jest w dalszym ciągu niepełne.

W niektórych okęgach pojawiła się organizacja „czerwonych koszul”, która działa wśród ludności wiejskiej. Przywódców tej organizacji aresztowano.

Sprawozdanie twierdzi, że rząd indyjski znajduje się w kontakcie z odłamami hinduskiej opinii publicznej, która przeciwna jest taktyce cywilnego nieposłuszeństwa.

TYM RAZEM IDA Z NOŻYCAMI.

Londyn, 20 maja. (A. T. E.) Rada wojenna wyłoniła przez komitet wykonawczy kongresu hinduskiego z Bombaju poczyniła przygotowania do nowego ataku na rządowe składy soli w Dhara-

sana. Ochotnicy, którzy ruszą na skład będą zaopatrzeni w nożyce do przecinania drutu kolczastego, którym jest skład otoczony.

BITWA NA KŁIE BAMBUSOWE.

Londyn, 20 maja. (A. T. E.) Ochotnicy Gandhiego zaatakowali dziś rządowe składy soli w miejscowości Wadala. Policja rozprędziła demonstrantów kijami bambusowymi. 70 napastników aresztowano. 12 ochotników i jeden policjant odnieśli rany, podczas bójki.

200 Hindusów osadzonych w więzieniu za napady na magazyny soli ogłosiło strajk głodowy.

57 CZASOPISM HINDUSKICH PRZESTAŁO WYCHODZIĆ.

Londyn, 20 maja. (A. T. E.) Sekretarz stanu Indji oświadczył wczoraj w Izbie Gmin, iż na skutek wprowadzenia cenzury prasowej zawiesiło wydawnictwo 40 dzienników i 17 tygodników hinduskich.

Sjoniści organizują w Palestynie strajk generalny.

Jerozolima, 20 maja. (PAT.) Ludność żydowska wielu miast organizuje wiece protestacyjne w związku z decyzją rządu, prowizorycznego wstrzymania zezwoleń na imigrację do chwili otrzymania raportu specjalnego komisarza, wysłanego do Palestyny. Organizacja sjonistyczna dąży do zorganizowania strajku powszechnego w dn. 22 b. m.

Berlin, 20 maja. (PAT) Korespondent „Berl. Tageblatt” donosi z Jerozo-

limy: Rada narodowa żydowska postanowiła wezwać całą ludność żydowską do generalnego strajku. Strajk wyznaczony został na czwartek bieżącego tygodnia.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

DO BANKU GOSP. KRAJ. WPŁYNIE 25 MILJONÓW FRANKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (zo) Umowa podpisana przez Bank Gospodarstwa Krajowego z grupą francuską, co do ulokowania na rynku francuskim długoterminowych obligacji komunalnych, przewiduje, że należność w wysokości 25 milionów franków zostanie wpłacona Bankowi Gospodarstwa Krajowego w pierwszych dniach czerwca roku bież.

MARSZRUTA NAJBLIŻSZYCH PODRÓŻY P. DEVEY'A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (zo) 19 b. m. została ostatecznie ustalona marszruta podróży p. Devey'a do Belgradu i Moskwy. Wyjazd p. Devey'a do Belgradu nastąpi z początkiem czerwca, do Moskwy zaś w końcu sierpnia r. b.

NASTĘPCA P. MLYNARSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (zo) Według obiegających pogłosek na opróżnione stanowisko wiceprezesa Banku Polskiego po p. Młynarskim ma być mianowany dyrektor departamentu obrotu pieniężnego Min. Skarbu dr. Leon Barański, który pełni obecnie w Banku Polskim funkcje komisarza rządowego.

PREZES GORECKI WYJEŻDŻA DO PARYŻA I LONDYNU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 maja. (zo) Dowiadujemy się, że w pierwszych dniach czerwca wyjeżdża do Paryża i Londynu prezes Banku Gosp. Kraj. dr. R. Gorecki celem przeprowadzenia z przedstawicielami banków francuskich i angielskich dalszych pertraktacji o ulokowanie obligacji B. G. K. na tamtejszych rynkach.

Jednocześnie dowiadujemy się, że w końcu lata r. b. prezes Gorecki wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby wziąć udział w międzynarodowym zjeździe FIDAC-u, który odbędzie się w Waszyngtonie lub Nowym Jorku. Według obiegających pogłosek, kandydatura prez. Goreckiego na prezesa międzynarodowej federacji jest poważnie brana w rachubę.

SŁUSZNY WYROK W SPRAWIE OBURZAJĄCEGO POSTĘPOWANIA „FLORJANKI”.

Z Warszawy donosi (że): Znane towarzystwo asekuracyjne „Florjanka” w Krakowie, które przed wojną było jednym z najlepiej pracujących towarzystw ubezpieczeniowych w Małopolsce, stało się obecnie istną plagą dla ubezpieczonych, tak wskutek braku określenia norm waloryzacji przedwojennych polis ubezpieczeniowych, jak też wskutek uporczywej niechęci wypłacania premii ubezpieczeniowych w najślusznijszych wypadkach. Nie dziw więc, że „Florjanka” coraz częściej staje przed sądem jako pozwana. I tak, wczoraj stanęła przed sądem warszawskim „Florjanka”, pozwana przez p. Marię Wiśniewską. „Florjanka” ubezpieczyła ojca p. Wiśniewskiej na sumę 15.000 dolarów. Gdy jednak ojciec powódki zmarł, Towarzystwo uchyliło się od wypłaty stawki asekuracyjnej, wysuwając motyw, że zmarły, badany przez komisję lekarską Towarzystwa, zataił przed nią, iż jest chory na serce.

Tego rodzaju zarzut uznał sąd okręgowy cywilny w Warszawie za niedopuszczalny i na dowód rażącego niedopełnienia swych zobowiązań na wniosek rzecznika powódki zabezpieczył powództwo przez zajęcie kapitałów krakowskiego Towarzystwa ubezpieczeń w PKO na sumę 100 tysięcy złotych, oraz przez zajęcie umebłowania biurowego warszawskiego oddziału Towarzystwa na sumę 33 tysiące złotych.

Termin rozprawy merytorycznej będzie wyznaczony w najbliższych dniach.

Przegląd prasy.

UNJA EUROPEJSKA.

„Kurier Poranny” pisze:

Flota francuska w portach jugosłowiańskich, — flota niemiecka we włoskich. W setkach tysięcy ton płynącej „z wizytami” stała, wyraża się język dzisiejszej dyplomacji.

„Zachmurzenie nieba politycznego” nad morzem Śródziemnym, to kompleks zagadnień, które datują się oddawna, a dziś, w dobie niezwykłego rozkwitu państwa włoskiego, są jedynie fragmentem sporu włosko-iraneckiego — bo w samopoczuciu własnym i z natury konieczności ekspansji politycznej i gospodarczej, Włochy urosły do wielkości pierwszorzędnego mocarstwa i pragną oddziaływać zdecydowanie na losy „całego świata”.

Z tem większym niedowierzaniem, a mo że wręcz ironicznym sceptycyzmem, przyjmuje świat optymistyczne prognozy, obliczone co prawda na bardzo dalekie jeszcze wiosny, zawarte w rozesłanym obecnie do rządów wszystkich państw europejskich „kwestionariuszu” Brianda.

Już zapowiedź jego narodzin w r. ub. wywołała niemało komentarzy i roztrząsań.

Dziś znajduje się on na biurkach tych wszystkich, którzy losy Europy trzymają w swych rękach. Jak będzie przyjęty? Jakie odpowiedzi posypią się na postulaty idealistyczne twórcy „Stanów Zjednoczonych Europy”?

Zaskrzypią setki najlepszych piór, by o mówić możliwość realizacji „unifikacji Europy”, rozebrzmia setki złotoustych mówców, popierających, zwalczających, ufnych, niedowierzających zwiastunowi „nowej ery”.

I będzie tak, jak jest... z zwykłą, kapryśną „doroczną wiosną”.

Na ziemi będzie ponuro, przynębiająco, będzie mżył dokuczliwy, zniechęcający deszcz — a „meteorologowie” będą mówili długo i uczenie o pogodzie, która „teoretycznie jest przecież zupełnie... możliwa”.

„Gazeta Warszawska” pisze: na dwoje babka wróżyła:

Jeśli Francja wystąpiła z inicjatywą, to dlatego, że polityka francuska wysila się w kierunku utworzenia możliwie wielkiej ilości gwarancji międzynarodowych dla zachowania „pokoju w Europie”, czyli zabezpieczenia granicy wschodniej Francji, która po opróżnieniu Nadrenii będzie znów otwarta dla najazdu niemieckiego. Niemcy ustalą swe stanowisko w stosunku do projektowanej Unii zależnie od tego, czy będzie ona ułatwiała czy też utrudniała prze prowadzenie rewizji granicy polsko-niemieckiej. Jeśli się zważy, że Polska powin na patrzeć na projekt p. Brianda z tego samego punktu widzenia, lecz w duchu diametralnie sprzecznym z Niemcami, to od razu się widzi, jak trudnym zadaniem jest pogodzić te sprzeczne punkty widzenia i powołać do życia coś realnego, a nie nową fikcję solidarności — tym razem europejskiej, a nie światowej.

„Czas” pisze:

Bodaj że nie jest dziełem przypadku, iż w momencie, w którym Mussolini, w odpowiedzi na fiasco londyńskie rozwija wielki program zbrojeni pod hasłem „słowa są rzeczą piękną, jednak karabiny, okręty, samoloty i armaty są jeszcze piękniejsze”, p. Briand występuje właśnie z nie

knem słowami i różdżką oliwną pokoju. Wie on doskonale, że postawiony przed takim dylematem rząd robotniczy angielski, musi wybrać różdżkę oliwną, czyli mówić praktycznym językiem codziennej polityki, stanąć po stronie Francji a nie Włoch, co zresztą paryska wizyta p. Hendersona wyraźnie zaakcentowała. To jedna strona sprawy. Druga stanowi hasło: „Europejczycy, nie wyłączając Sowieców, łączcie się”, będące odpowiedzią na politykę Stanów Zjednoczonych. Uzbrowiwszy się w takie dwa atuty może p. Briand spodziewać się, że postulaty Francji w kwestii bezpieczeństwa i w kwestii rozbrojenia na morzu znajdą łatwiejszy posłuch u mocarstw anglosaskich, co w końcu nie może minąć bez wpływu i na Włochy.

JAK TAM ZE SEJMEM?

„Głos Narodu” doradza:

By uzyskać czas na załatwienie programu swych prac, mogłyby kluby sejmowe

na pierwszym posiedzeniu tylko zapowiedzieć złożenie votum nieufności w terminie późniejszym, a narazie przystąpić do pracy nad porządkiem dziennym. Rząd nie mógłby wtedy — bez narażenia się na jednomyślny protest kraju — odraczać lub zamykać sesji, a kluby sejmowe salwowałyby swe stanowisko opozycyjne. Rozumiemy dobrze, że takie wybrnięcie z sytuacji nie jest najlepszym, ale gdzie jest inne, od niego lepsze? Cała rzecz w tem, że Konstytucja pozwala p. Prezydentowi sesję nadzwyczajną zamykać i odraczać bez ograniczenia co do terminu; rząd jest przeto na sesji nadzwyczajnej panem sytuacji. W roku 1927 nie dopuścił ani razu do sesji nadzwyczajnej; obecnie może zrobić to samo. Jeśli się więc pragnie mieć sesję, to trzeba ją wymanewrować przez odpowiedni program prac, popierany przez opinię publiczną.

==□==

Zamiast saletry chilijskiej --- piasek.

ROLNICY POMORSKY PONIEŚLI SZKODĘ NA KILKASET TYSIĘCY ZŁ.

Toruń. 20 maja (PAT.) W związku z ujawnieniem nadużyć w dostawach nawozów sztucznych, aresztowano 19 hm. z nakazu władz prokuratorskich dr. Langego dyrektora cukrowni w Chełmży oraz inż. chemii Buscha pod zarzutem oszukańczych manipulacji przy dostawie saletry chilijskiej plantatorom buraków cukrowych. Jak się dowiadujemy, szkody z tego powodu, które ponieśli zainteresowani rolnicy sięgają setek tysięcy złotych.

Oszustwa były uprawiane już od szeregu lat i polegały na tem, iż do saletry chilijskiej dosypywano około 30 do 40 procent piasku. W ten sposób

sprzedawano plantatorom buraków cukrowych fałszowany nawóz sztuczny jako pełnowartościowy. Rolnicy już od dłuższego czasu skarżyli się na złe urodzaje buraków cukrowych na Pomorzu i w sąsiednich powiatach województwa warszawskiego, nie podejrzewając przyczyny tego zjawiska.

Obecnie dopiero wyszło na jaw, że powodem złych urodzajów buraków cukrowych był fałszowany nawóz sztuczny, w który producenci zależni finansowo od cukrowni w Chełmży zmuszeni byli zaopatrywać się w tej właśnie cukrowni.

==□==

W LUBECE ZMARŁO JUŻ 17 DZIECI.

Berlin. 20 maja (PAT.) Z Lubeki donoszą, że ilość ofiar śmierci spowodowanej szczepionką dra Colmetta względnie niedbalstwem lekarzy, wzrosła do liczby 17. Wypadki w Lubecie mają znaleźć oddźwięk w Reichstagu w formie interpelacji.

„CZAPKI GANDHIEGO”.

Londyn. 20 maja (PAT.) Sekretarz stanu do spraw Indyi p. Wedgwood Benn w odpowiedzi na pytanie Izby, oświadczył, że komisja, badająca przy czyny nieporządków w Peshawar, zacznie działać w przyszłym tygodniu. Benn zaprzecza wiadomości, jakoby oddziały angielskie w Sholapur miały występować przeciwko spokojnie demonstrującym zwolennikom Gandhiego, zrzucając z głów demonstrantów t. zw. „czapki Gandhiego”.

3.000 MIESZKANCÓW W PROCESIE Z MAGISTRATEM.

Paryż. 20 maja (ATE.) Dzisiaj w Lionie rozpoczyna się proces, który wytoczyło 3000 mieszkańców miasta przeciwko magistratowi o 50 milion. franków odszkodowania. Poszkodowani obywatele utworzyli związek specjalny celem prowadzenia procesu. Domagają się oni od magistratu zwrotu szkód poniesionych podczas epidemii tyfusu w r. 1928, która powstała na skutek zanieczyszczenia miejskich wodociągów.

WIEŻA RUNĘŁA NA GROMADĘ KOBIET.

Wiedeń. 20 maja (PAT.) Ze Smyrny donoszą dzienniki wiedeńskie, że na polach opiumowych koło Smyrny, zawałiła się wczoraj popołudniu wieża, pochodząca z czasów rzymskich. Runięcie wieży nastąpiło w chwili, gdy u

jej stóp kobiety spożywały posiłek. 13 kobiet zostało zabitych, a 8 ciężko rannych.

WĘGRZY ŻADAJĄ ENERGICZNIE WALORYZACJI POŻYCZEK WOJENNYCH.

Budapeszt. 20 maja (PAT.) Na zebraniu partii narodowo-liberalnej w Szeged zebrani oświadczyli, że o ile waloryzacja pożyczek wojennych nie będzie przeprowadzona, ani jeden obywatel Węgier nie da krajowi ani halera na cele pożyczki.

BIAŁOSTOCCY ŻARTOWNISIE.

Białystok, 20 maja. (PAT.) Nieznani sprawcy rozlepili wczoraj na mieście ogłoszenia, podpisane przez magistrat, z treści których wynika, że magistrat wstrzymuje kredyty na zatrudnienie bezrobotnych. W związku z tem, na skutek zarządzenia p. wojewody, prezydent miasta zarządził natychmiastowe dochodzenie celem wykrycia sprawców tego ogłoszenia, mogącego zaniepokoić bezrobotnych.

BUNT WIEŹNIÓW W RAWICZU.

Poznań. 20 maja (PAT.) Jedno z pism donosi z Rawicza, że w tamtejszym więzieniu karnym wybuchły w niedzielę i trwały jeszcze przez dzień wczorajszy rozruchy wśród więźniów. Powodem zaburzeń miało być podobno wykrycie planu ucieczki większej liczby więźniów, którzy wybili już otwór w ścianie. Więźniowie zaopatrzyli się w sztaby żelazne, które mieli ubezwaladnic służbę.

Wykrycie przygotowań spowodowało niezadowolenie wśród więźniów. Na miejsce wypadku przybył z Leszna prokurator sądu okręgowego celem przeprowadzenia dochodzeń.



Smakowała dziś doskonale dzieciakowi
Na śniadanie

Reprezentacja: **H. Bincer, Nutri-Sana**
Kraków, tel. 2283. n2441

„Miałeś, chłopie, złoty róg”...

V.

Pierwsze dni listopada 1918 roku znamionuje fakt, który na długo zacytował na ruchu ludowym. Było to powstanie Rządu Lubelskiego. Głównymi promotorami w tym kierunku byli niewątpliwie ludowcy, mający na czole świeżego wówczas stempla przywódce, Stanisława Thugutta.

Stanisław Thugutt nie jest człowiekiem obozu ludowego. Raczej radykał, twórca radykalnego Związku Patriotów, w okresie wojny europejskiej parokrotnie zmieniał swą „orientację”. W początku wojny niezdeterminowany, później wypowiedział się dość wyraźnie za orientacją austriacką. Zagrożony aresztowaniem przez Niemców, którego zresztą później nie uniknął, chroni się, jak wielu ówczesnych działaczy, w okopach I. Brygady. Pod wpływem panujących tam nastrojów zbliża się do POW., nigdy jednak nie należy do zupełnie pewnych dla POW. ludzi. W momentach poważniejszych albo niezdeterminowany, albo też zbyt ryzykowny, w zwykłym, codziennym życiu łatwo daje się użyć za narzę-

dzie nawet swym przeciwnikom. Tak było z jego współpracą ze Stanisławem Grabskim, jako ministrem oświaty w gabinecie Władysława Grabskiego.

Jako działacz ludowy jest Stanisław Thugutt luźno tylko związany z ruchem na wsi. Niechętnie staje do wyborów, niechętnie komunikuje się z wyborcami. Polityk raczej gabinetowy, mówca słaby, w dziedzinie polityki ludowej nie mający pojęcia ani o polityce klasnego interesu chłopskiego, tak umiejętnie bronionego przez Stapińskiego, Witosa, Dąbskiego, ani o wielkich liniach ideologii ludowej, spadku po Wysłouchach, po Popławskim.

A jednak Stanisław Thugutt, nie mogąc pretendować do miejsca wodza ruchu ludowego, tracąc wpływy nawet w swoim własnym ugrupowaniu, gdy to zetknął się bliżej czy to z witosowskim „Piastem”, czy też z Dąbskiego Stronnictwem Chłopskim, jest „szarą eminencją” całego obozu liberalno-demokratycznego.

Tak było i w pierwszych dniach listopada 1918 roku. Wzięcie w ręce władzy przez obóz niepodległościowy było postanowione już uprzednio. Ale charakter przewrotu nie był zgóry oznaczony. Gdyby był w Polsce Piłsudski, wedle wszelkich danych ina-

czej wyglądałby Rząd Lubelski. Zresztą w kierunku umiarkowania zmierzał i gen. Rydz-Śmigły, a nawet i przywódce grupy socjalistycznej nie bardzo się przejmowali chęcią nadania ultraradykalnego charakteru temu ruchowi. Rozumieli oni dokładnie, że pierwszym zadaniem każdego rządu polskiego musi być przede wszystkim wyzwolenie Warszawy, obrona Lwowa, ustalenie granic nowego państwa, jakoteż zapobieżenie wpływom komunistycznym w kraju.

Tymczasem wielu działaczy ludowych o pokroju radykalnym uległo czarowi rewolucji rosyjskiej, mającej wybitnie agrarny charakter w swym początku. Cała negatywna strona ruchu demokratycznego, ucieleśniona nie jako w znanej pieśni „O, cześć wam, panowie, magnaci!” stanęła przed oczyma działaczy ludowych. Nie należy, broń Boże, mniemać, aby nasi działacze ludowi marzyli o laurach nawet Kostki Napierskiego: o tem mowy być nie może, są oni bowiem naogół zbyt dobrym materiałem na posłów, nie mają w sobie nic z Dantona, nie mówiąc już o Robespierre czy Leninie. Ale zmartwychwstały wszystkie marzenia o chłopie, wszystkie niechęci do szlachty, a ponieważ dość słabo wówczas zdawano sobie sprawę z tego, co

znaczy rządzić państwem, a ludzie o pokroju Stanisława Thugutta nie narzyli ufał Piłsudskiemu i obawiali się jego powrotu, więc całą siłą dążyli do tego, by postawić Władysława Magdemburskiego wobec faktów dokonanych.

I udało się im to przede wszystkim dzięki nadzwyczajnej niezręczności urzędników i generalicji ze strony Rady Regencyjnej.

Jest rzeczą niezmiennie charakterystyczną, że właśnie urzędnicy z ramienia ludowców włącznie ze swym ministrem zdali egzamin ze swych zdolności rządzenia najgorzej. W stosunku do ludu czapkowanie, jak to było z jednym z komisarzy powiatowych, w stosunku do warcholów u stosunkowanych miękka ręka, natomiast niejednokrotnie — szczególnie w stosunku do prasy endeckiej — represje zbyteczne i obrażające, bo za takie należy uznać np. aresztowanie redaktora jednego z pism lubelskich i prowadzenie go pod konwojem po ulicach Lublina — oto cechy charakterystyczne rządów ministra spraw wewnętrznych Rządu Lubelskiego.

Po parodiowej egzystencji Rządu Lubelskiego przyszedł gabinet Moraczewskiego i później wyborcy. „Wyzwolenie” rozpoczęło na gwałt werbowanie inteligencji — i oto w taki

GROENER.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Berlin, 15 maja 1930.

W gabinecie prawnicowego cenrowca kanclerza Brueninga zasiadł również minister Reichswehry gen. Groener. Nikt ani przez chwilę nie wątpił, że mogłoby być inaczej. Groener należy do tak zw. otoczenia prezydenta Hindenburga i niewątpliwie do najsilniejszych z pośród całego szeregu postaci, które zajmowały stanowiska ministrów w republice niemieckiej. Do brzy znawcy stosunków twierdzą, że obok Stresemanna Groener był jedynym człowiekiem, który mógł mu dorównywać pod wielu względami. Jeśli ta opinia byłaby trafna, oznaczałoby to, iż z chwilą śmierci Stresemanna w byłym generale cesarskim należy widzieć najwybitniejszego ministra współczesnych Niemiec.

Gdy po ustąpieniu „demokraty” Gesslera obejmował swój odpowiedzialny urząd, lewica republikańska powitała go z wielkim entuzjazmem. Widziała w nim cesarskiego generała szczerze pogodzonego z republiką. W ostatnich jednakże czasach entuzjazm ten zaczyna przestaczać się powoli w niedowierzanie: z głosów prasy republikańskiej, zwłaszcza niezależnej, widać już wyraźnie, że spotkał ją srogi zawód. Po stać generała Groenera, który ponoć od czasu objęcia swego ministerialnego resortu nigdy nie wdziawał na się uniformu wojskowego, zaczyna — mimo to — wyglądać ultramilitarnie. I nie tylko to. Ten ultramilitaryzm zaczyna nabierać wyraźnie nacjonalistyczne go posmaku ideowego. Przynajmniej — według dość jednogłośnej opinii prasy lewicowej — większość generalów i oficerów armii podległej Groenerowi, podobnie jak stahlhelmowcy i nacjonalistyczni, wierzy wciąż „an den Segen des „Stahlbads“ und die Ewigkeit des Voelkermordens“.

Debaty nad budżetem Reichswehry rzuciły nie tyle nowe, ile stare światło na rozwój zbrojeń niemieckich. Budżet ten przewiduje na rok 1930 poważną cyfrę 786 milionów marek. W stosunku do roku poprzedniego oznacza to podwyższenie budżetu Reichswehry i marynarki niemieckiej o 50 milionów. Jak oblicza pacyfista niemiecki Stroebeł kaźdy żołnierz niemiecki kosztuje społeczeństwo rocznie 5100 mk., każdy marynarz więcej niż 13.000 mk.! Poważną pozycję w tym budżecie stanowią ma korpus oficerski, którego liczba nie odpowiada zupełnie stosunkowo małej liczbie szeregowych. Na 100-tysięczną

armię lądową niemiecką przypada aż 42 generalów różnych stopni, 105 pułkowników oraz 1692 oficerów niższych stopni. Jeszcze charakterystyczniej występuje ten stosunek w marynarce, gdzie na 15.000 ludzi przypada 986 oficerów, w tem aż 14 admirałów! Wydatki na broń, amunicję, sprzęty wojskowe w budżecie na 1930 r. wynoszą ponad 80 milionów, gdy w 1913 roku dla półmilionowej armii wynosiły nie całe 66 milionów. Na ten cel Rzesza miała wydać w ciągu ostatnich 5 lat ponad 500 milionów marek. Inne cyfry, które są również ciekawe, w sumie stanowią wymowny dowód trosk Rzeszy o swoją kadrę wojskową. I tak się jakoś zawsze działo i dzieje, że mimo dążeń socjalistycznych, mimo kłopotów gospodarczych budżet Reichswehry przechodzi w grubszych zarysach zwiększając parlamentu. Systematycznie i powoli rozwijane są planowo jego poszczególne pozycje, a badacze tej ewolucji dochodzą do wniosku, że nadchodzi czas realizowania nowego „Flotten programmu“ odradzających się po wojnie Niemiec.

Rząd obecny ma zdecydowanie nacjonalistyczne oblicze. Taki rząd — rzecz prosta — będzie robił wszystko, aby wzmocnić siłę bojową państwa. Leży to poprostu w jego naturze. Nic więc dziwnego, że gdy jeden z posłów wschodnio-pruski postawił w parlamencie wniosek o wstawienie do budżetu pierwszej raty na budowę drugiego, tak zw. krążownika B, rząd oświadczył, iż przyjęcie tego wniosku przez parlament nie będzie uważał za akt nieufności dla siebie. Narazie komisja obradująca nad budżetem Reichswehry skreśliła 2,9 mili., które miały być przeznaczone na rozpoczęcie budowy krążownika B. I być może, że uchwała taka przejdzie na plenum. Zdaniem bowiem wnikliwego obserwatora życia niemieckiego p. v. Gerlacha —

dla militarystów niemieckich gra nie warta jest świeczki. Gerlach twierdzi, że skromność tegoroczna Groenera jest natury taktycznej. W 1930 roku jest on pociągany, aby w 1931 roku móc rozwinąć swój wielki program budowy wojennej floty niemieckiej. W ramach tego programu znajdzie się oczywiście i krążownik B. „Tirpitz nie żyje, ale system jego odżywa“. „Tirpitz redivivus!“ — woła zaniepokojony Gerlach ze swej poniedziałkowej kazińcy. Tylko naród politycznych analfabetów — powiada — może zgodzić się na odrodzenie tego systemu, który znowu wstrząsnąłby przyszłością Europy.

Od czasu ustąpienia nacjonalistycznego gabinetu kanclerza Cuno, który sterczał nawa państwową w 1923 roku nacjonalizm niemiecki nauczył się wielu rzeczy. Przedewszystkiem — mniejsza o to czy szczerze i czy na stałe — lecz pogodził się z republiką jako z ustrojem narazie dla Niemiec jedynym. A teraz, już pogodzony z republiką, na każdym odcinku życia wewnętrznego Niemiec z całą konsekwencją dąży do realizacji swych planów. Groener jest zdaje się najwybitniejszym reprezentantem tego gatunku nacjonalizmu. A idąc z nim w jednym szeregu Schiele, Westarp, Treviranus, Ludowcy, centrowcy i demokraci. Przeciwnie — są wczorajsi koledzy ministerialni, socjaliści — oportuniści, oddający bez walki władzę w ręce swych przeciwników, przerażeni widokiem wyrastającego przed ich oczyma wielkiego frontu prawicy. Gerlachowie i Stroeble są bez wpływu na masy.

Po przeszło 10 latach istnienia republiki niemieckiej przychodzi do głosu prawica, wzbogacona doświadczeniami lat ubiegłych, konsekwentna. „pogodziona z republiką“, wierząca w siłę swego zbrojnego ramienia. „Tirpitzowie republiki“ — jak powiada Gerlach...
T. M. K.

TRAGICZNA ŚMIERĆ INŻYNIERA NA ANTENIE RADJOWEJ.

Z Warszawy donosi (że): Wczoraj w Alejach Jerozolimskich nr. 57 powiesił się w swoim mieszkaniu znany i zasłużony przemysłowiec inż. Wacław Janowski.

Janowski cierpiał od dłuższego czasu wskutek przepracowania na silny rozstrój nerwowy, tak iż rodzina pilnowała go ustawicznie, pragnąc zapobiec rozwijającej się u niego manii samobójczej. Niestety wczoraj inż. Janowski zdołał uciec opiece najbliższych i powiesił się w swojej sypialni na antenie radiowej. Wszelki ratunek okazał się bez nadzieiny.

Zmarły pozostawił kilka listów do rodziny w których prosi o opiekę nad swoim 15-letnim synem Mieczysławem.

SZESCIU ROBOTNIKÓW RUNĘŁO RAZEM Z RUSZTOWANIEM.

Z Warszawy donosi (że): Wczoraj rano zdarzył się tragiczny wypadek przy budowie domu policyjnego przy ul. Połockiej w Marymoncie w Warszawie. Z wysokości około drugiego piętra zerwało się rusztowanie. Sześciu murarzy spadło na ziemię. Najciężiej ranny jest robotnik Bronisław Sowiński którego odwieziono do szpitala św. Rocha w stanie bardzo ciężkim. Pięciu robotników odniosło lżejsze, choć również poważne obrażenia cielesne.

SAMOBÓJSTWO SĘDZIEGO POD CZAS ROZPRAW SĄDOWYCH.

Z Warszawy donosi (że): W Oddziale I Sądu powiatowego przy ul. Wielkiej 5 popełnił wczoraj samobójstwo sędzia tego sądu 44-letni Henryk Myśliwski, zamieszkały w Piastowie.

Sędzia Myśliwski był wczoraj od samego rana silnie zdenerwowany. Po osądzeniu trzech spraw zarządził przerwę, podczas której wyszedł na klatkę schodową i usiadł na parapecie okna III piętra. W chwilę potem sędzia Myśliwski wychylił się i wypadł tyłem z okna na podwórze. Śmierć nastąpiła na miejscu wskutek pęknięcia czaszki.

PIJACY W WÓLKOWYSKU NIE LUBIĄ STATKÓW I AUT.

Wólkowysk. 20 maja (PAT.) W Zelwianach piętna robotnicy firmy „Świerk“ w liczbie 40 usiłovali wstrzymać statek na Niemnie. Następnie oblali naftą przechodzącą ulicą kobietę i powybijali szyby w przejeżdżającym autobusie. Gdy przybyła policja, stawili jej silny opór. Z polecenia władz czterech z nich zostało aresztowanych.

Mac Donald także jedzie do Oberammergau

(Telefonom od naszego korespondenta).

Warszawa. 20 maja. (G). Donoszą z Berlina: W prasie niemieckiej, jak już wczoraj donosiliśmy, krąży pogłoski, że eks-Kaiser Wilhelm zamierza odwiedzić wkrótce Oberammergau, gdzie odbywają się obecnie wielkie przedsta-

wienia pasyjne.

Obecnie słychać, że przyjazd swój do Oberammergau zapowiedzieli również premier angielski Mac Donald z rodziną i Lloyd George.

==

sposób posłem z listy Wyzwolenia został p. Maciej Rataj, „wojenny“ nauczyciel gimnazjalny w c. i k. gimnazjum w Zamościu, do czasu wyborów zupełnie nieznany ruchowi ludowemu w Królestwie.

A ludowcy galicyjscy? Stapiński całą duszą szedł za Rządem Lubelskim, ale dzięki nieszczęśliwemu wypadkowi na dłuższy czas musiał pozostać poza polityką. Natomiast Wincenty Witos nie powiedział ani tak, ani nie — i wyjechał z Lublina. Te same taktyki uprawiał później w stosunku do gabinetu Moraczewskiego.

Rozpoczął się Sejm Ustawodawczy. Obrady tego Sejmu od samego początku były pod znakiem wsi. Przez cały 1919 rok nad Sejmem ciążyło zagadnienie reformy rolnej. Losy tej reformy zależały od socjalistów, wśród których istniała poważna grupa, przeciwna radykalnej reformie. Ale napór wsi małopolskiej i bezrolnej, napór służby folwarcznej, która wówczas była poważnym czynnikiem politycznym wobec bezrobocia w miastach zmusiły socjalistów do poparcia radykalnej reformy.

A jak zachowywały się grupy ludowe? Literalnie żadna grupa nie decydowała się na program wyważony bez odszkodowania, literalnie żadna nie miała wyrobionego zdania o

znaczeniu gospodarczym reformy. „Wyzwolenci“ parli do radykalnej reformy raczej z pobudek politycznych, niż społecznych lub gospodarczych, t. zw. Blizniacy — grupa, znajdująca się pod wpływem ks. Blizińskiego, a będąca właściwie tą częścią Narodowego Związku Chłopskiego, która pozostała przy Aleksandrze Zawadzkim, naogół była przeciwna reformie i gotowa była zadowolnić się dobrą ustawą parcelacyjną i Bankiem Rolnym, a Witos i Dąbski, którzy szli wówczas ręką w rękę, przez dłuższy czas patrzyli, przyglądali się, rozważali... Znow, gdy by nie bardzo niezręczna taktyka demagogiczna endecji, kto wie, jakby wyglądała reforma rolna. Już sam fakt, że pierwsze postanowienie w sprawie reformy rolnej było tylko uchwałą, nie zaś ustawą, świadczy, że ani ówczesnemu prezesowi Komisji Rolnej, posłowi Wincentemu Witosowi, ani też referentowi Komisji, posłowi Janowi Dąbskiemu wcale się tak bardzo do tej reformy nie spieszyło.

Natomiast uwagę ludowców zwracały i w Sejmie Ustawodawczym i w następnych sprawach inne: ciasne, stanowe interesy chłopskie. Chodziło im bardzo o ustawy samorządowe, które topiły małe miasta w wiejskich powiatach i umożliwiały w dziedzinie podatkowej politykę przenoszenia ciężarów na miasta, chodziło im o to także,

by prawa o lichwie żywnościowej nie stosowały się do chłopów (lex Pluto), chodziło także i o to, by, broń Boże, nie brano gospodarskich synów do wojska. Pochlebiano naigorszym instynktom chłopów, bezwiednie nawiązującego nie tradycji warcholstwa szlacheckiego, zamiast go wychowywać. I czyniły to wszystkie stronnictwa ludowe, wszyscy działacze ludowi, bez względu na poziom wykształcenia i inteligencji. I omal nie dopolitykowano się do zguby: mało znanym jest fakt, że od lutego 1919 r. do końca czerwca 1920 roku Sejm Ustawodawczy uchwalał tylko mobilizację sześciu roczników. Wniosek rządowy o powołanie dalszych sześciu roczników spoczywał w komisji, gdyż... stronnictwa ludowe oświadczyły, że bez zwolnienia synów gospodarskich za wnioskiem tym głosować nie będą. Uczyniła to i endecja, mająca znaczną liczbę chłopów w swym klubie.

Rezultaty takiej polityki przywódców ludowych ilustruje taskrawo fakt, że wśród 115.000 ochotników w 1920 roku mało bardzo było chłopów. Wiś, która w 1918 roku dała jakieś trzydzieści tysięcy nowolaków do wojska, w 1920 roku pozostała prawie bierna!

I tak idzie polityka przywódców ludowych aż do dziś dnia! Łączenia się grup, rozłamy, znow połączenia, stały kontredans polityczny, mający na celu

wykradanie sobie posłów, naturalnie, już wybranych — oto treść polityki ludowej w Polsce!

Niema w tem ani myśli poważniejszej, ani chęci dźwignięcia ideologii ludowej, ani nawet chęci uzyskania większego wpływu na rząd! Byle dalej — byle bliżej do dyktatury nad chłopem!

A jednak wśród ludowców jest wielu działaczy, którzy mogliby podjąć pracę nad wytworzeniem ideologii ludowej, a jednak w życiu wsi polskiej spotykamy się z organizacjami, które mogłyby stać się zawiązką potężnej organizacji chłopskiej. Ruch spółdzielczy kredytowy na wsi jest już w Polsce czynnikiem poważnym, ruch spółdzielczy spożywczy nie jest słaby, spółdzielnie handlowo-rolnicze też coś znaczą. A prócz tego istnieją dość sprawnie działające Związki Młodzieży Wiejskiej, istnieją organizacje przy sposobieniu wojskowego, prowadzące poważną pracę oświatowo-kulturalną.

Wpływ — nie na Sejm, ale na życie narodu, wsi chłopskiej jest nieproporcjonalnie mały w stosunku do realnej wartości kulturalnej wsi.

I tu koniecznym jest przewartościowanie metod pracy, zerwanie z tem, co zostawiła Polsce niewola. I tu trzeba nowej myśli, nowej twórczości!

Wiadomości bieżące.

21

maja

1936

Środa

Helena

Jutro: Julji

Wschód słońca 3:31

Zachód 19:10.

TEATR WIELKI.

Środa 21 bm. o godz. 7.30 „Toska”, gość. wyst. Hołyńskiego — zniżki ważne.
Czwartek 22 bm. o godz. 7.30 „Róża z Florydy”, zniżki ważne.
Piątek 23 bm. „Róża z Florydy” — zniżki ważne.

TEATR MAŁY.

Środa 21 bm. „Harem”, premiera, zesp. dram. Sokola IV, atrakcja Tygodnia LOPP.
Czwartek 22 bm. „Kiepski Szeląg” — premiera — zniżki ważne.
Piątek 23 bm. „Kiepski szeląg” — zniżki ważne.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Szalona dziewczyna” oraz Hanka Ordonówna w dod. dźwięk.
CASINO: „Papierowy kochanek” i „Ludzie bez jutra”.
CHIMERA: „Moja żona, twoja żona”; Clara Bow, Billie Dove.
MARYSIENKA: Film dźwiękowy „Szampańskie życie”, ponadto „Uśmiechy” (Bracia Calabraci).
LEW: „Jego niewolnica”.
KOPERNIK: „Marsz Radeckiego” z hr. Esterhazy.
PALACE: „Krystyna”, film dźwiękowy.

— Dziś jedyny występ rozgłośniony tenora scen zagranicznych Michała Hołyńskiego, którego udało się Dyrekcji pozyskać w przejeździe przez Lwów. Świetny artysta odśpiewa partię Cavaradossiego w „Tosce”. Partnerką jego będzie znakomita primadonna naszej sceny, ciesząca się niezmierną sympatią publiczności, która dziś właśnie obchodzić będzie 10-lecie swej pracy na scenie lwowskiej, na której zapisała się kreacjami nieporównanymi jak Halka, Santuzza, Aida itp. Rola Scarpia odśpiewa p. Płonki. Przy pulpicie p. Lehrer, Zniżki ważne.

— „Róża z Florydy”, piękna operetka Falla, wykończona i zinstramentowana przez znakomitego kompozytora Korngolda, dzięki swym walorom muzycznym, do wspaniałej, barwnej wystawie, zyskała na naszej scenie sukces pierwszorzędny. Powtórzenie tej prześlicznej nowości w czwartek dnia 22 i w piątek 23 bm.

— Premiera w teatrze Małym, zapowiedziana na czwartek 22 bm., zainteresuje cały inteligentny Lwów. W imię swych postulatów popierania twórczości rodzimel-

Dyrekcja teatrów ze szczególną starannością wystawia komedję, znanego, świetnego humorysty Brunona Wmawera pt.: „Kiepski Szeląg”. Obsadę tworzą pp. Czajkowska, Michnowska, Rasiński, Okornicki, Zabieński i inni. Reżyseruje p. Gustaw Rasiński.

— Zespół Operowy i operetkowy opuszcza z dniem 1 czerwca Lwów, udając się na występy do Krynicy i Krakowa, oraz na urlopy. Miasto nasze przez trzy miesiące będzie pozbawione działu muzycznego. Wielbicielom muzyki radzimy korzystać z ostatnich przedstawień Opery i Operetki, które zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie.

— Na dochód komitetu LOPP. odbędzie się w teatrze Małym dnia 21 bm. o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie amatorskie Koła dramatycznego Sokola IV. pod reżyserią art. dram. p. Stanisława Czaszki. Amatorzy odegrają „Harem”, arcywesołą komedję węgierskiego autora. Piękny cel, jak i ciekawa gra doskonałych amatorów każą wróżyć duże powodzenie tego wieczoru.

— I. posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Tow. Fizycznego odbędzie się w czwartek dnia 22 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Zakładu fizyki Politechniki Lwowskiej, ul. L. Sapiehy 12, z następującym porządkiem dziennym: ref. inż. As. M. Łańcucki: Sorbcja i reakcje chemiczne promieni atomowych. (z pokazem aparatury).
— Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że we środę dnia 21 bm. w lokalu Towarzystwa, ul. Zimorowicza 9, p. inż. Stanisław Kornicki wygłosi odczyt pt.: „Akcja przeciwdrożdżycowa”. Odczyt ilustrowany będzie przeobrażeniami. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

— W kościele Najśw. Serca P. Jezusa, P. P. Franciszkanek Najśw. Sakr., ul. Kurkowa 41, przez cały miesiąc czerwiec nabożeństwo czwarte codziennie o godz. 18 i pół (6 i pół). W niedzielę, czwartki i święta Boga kazań.

— Podziękowanie. PP. Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie, ul. Kurkowa 41, składają najserdeczniejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy w tak wydatny sposób przysłużyli się z pomocą przez urządzenie kiermaszu na rzecz odnowienia kościoła Najśw. Serca Jezusowego. — W pierwszym rzędzie z głębi serca dziękujemy W. P. Zofii Zawistowskiej, która była niejako duszą tego dzieła, już od szeregu miesięcy czyniąc usilne starania w tym celu z niezmienną wytrwałością i bezgranicznym poświęceniem zajmując się osobiście przygotowywaniem i ustrojeniem sali. Dziękujemy również W. P. radcy J. Zawistowskiemu za pełną poświęcenia pracę w doprowadzeniu do skutku zamierzonego programu. WP. Ruczałównie za doskonałe przygotowanie obrazka scenicznego, orkiestrze bursy im. Dekerta, jakoteż tym wszystkim, którzy bądź przez udział w wykonaniu programu, bądź przez tak liczne zebranie się w sali Sokola IV, przyczynili się do powiększenia zbieranego na ten cel funduszu. Dzięki ofiarności dobrych ludzi z całej Polski, można będzie w najbliższym czasie rozpocząć odnowienie kościoła, za co wszystkim łaskawym ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg

zapłaci!” obiecując na ich intencję modlitwy u stóp Tronu Eucharystycznego. 3345

— Posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się we czwartek 22 b. m. o godz. 19. Na porządku dziennym 18 spraw a między innymi sprawa stypendiów dla dzieci urzędników Magistratu, sprawa sprzedaży gruntu miejskiego funkcjonariuszom M. Z. E., zakupno dwu samochodów sanitarnych, i in. Na tajnym posiedzeniu omawiana będzie sprawa konkursu na posadę dyrektora rzeźni miejskiej.

— Echo pobytu Lwowskiego Chóru Technicznego w Jugosławii. Na ręce komisarza Rządu dr. Nadolskiego nadeszła następująca depesza z Nowego Sadu w Jugosławii: „Jako przedstawicielowi obywatelstwa miasta Nowego Sadu niech mi wolno będzie pozdrowić w Jego osobie obywatelstwo miasta Lwowa, którego dzielna młodzież Lwowskiego Chóru Technicznego dała wyraz jako przedstawicielka szczepowej miłości i słowiańskiej solidarności bratniego polskiego narodu i drogiego nam miasta Lwowa. Podpisany: Burmistrz Dr. Bronisław Borota”.

— Zużycie wody wodociągowej. W niedzielę 11 b. m. przy temperaturze najniższej 6.3 i najwyższej 14.1 zużyto 22.390 m. sześć. wody. 12-go przy temp. 5.8 i 16.2 — 25.114, 13-go przy temp. 8.5 i 14.8 — 25.270, 14-go przy temp. 8.5 i 10.8 — 24.737, 15-go przy temp. 8.5 i 14.4 — 24.580, 16-go przy temp. 8.5 i 14.4 — 24.837, 17-go przy temp. 7.2 i 15.8 — 24.624, i w niedzielę 18 b. m. przy temp. 10.2 i 12.2 zużyto 21.512 m sześć. wody.

— Z sesji Magistratu. Na wczorajszej sesji Magistratu, odbytej pod przewodnictwem komisarza Rządu dr. Nadolskiego, uchwalono między innymi zamówić egzemplarz wydawnictwa p. t. „Galeria Stanisława Augusta”, które ma wydać Zakład Narodowy im. Ossolińskich, dalej udzielić Pol. Komitetowi Normalizacyjnemu i Instytutowi Naukowej Organizacji Pracy subwencji w kwocie 2.000 zł. z funduszu Zakładów i przedsiębiorstw miejskich, wziąć udział w wydawnictwie przewodnika po Europie, redagowanym przez Międzynarodowy Związek Automobilowy w Szwajcarii przez zamieszczenie w tem wydawnictwie krótkiego opisu Lwowa z ogólnym widokiem na miasto; uchwalono dalej wziąć udział w nowej subskrypcji Powszechnych Domów składowych do wysokości najwyżej 50.000 zł.; w dalszym ciągu uchwalono udzielić p. Karolowi

i Anieli Kowalczykom pozwolenia na budowę parterowego domu przy ul. Bocznej od Drogi Kulparkowskiej; w końcu uchwalono szereg subwencji i przyjęto kilka osób do Związku gminy m. Lwowa.

— Ogólno-medyczny wiec protestacyjny. W ub. sobotę odbył się ogólno-akademicki wiec protestacyjny. Referaty wygłosili dwaj studenci medycy, Tadeusz Kielanowski i Maksymilian Kurzrok. Treścią referatów była ustawa normująca studia na wyższych uczelniach, uchwalona jeszcze w r. 1920. a wiec w czasie wojny, która posiadała liczne braki. Ustawa ta, jak wiadomo, odebrała ukończonym studentom medycyny tytuł doktorów od setek lat im przysługujący, a nadała im tytuł lekarza. Ustawa z 1920 r. nie została dotąd w całości wprowadzona w życie, a sejm ustawą z 22 stycznia 1929 nadał radom wydziałów lekarskich prawo przyznawania tytułów doktorskich do końca r. 1932. Tymczasem Ministerstwo Oświaty rozporządzeniem wykonawczym ograniczyło to prawo rad wydziałowych tylko do pewnych kategorii studentów. Studenci żądają wycofania tego rozporządzenia i przywrócenia ustawy w pełnym brzmieniu, zanim nowy sejm rozpatrzy ich postulaty. Dyskusja końcowa poruszyła szereg ważnych problemów, jak nie możliwość odbywania obowiązkowych dwuletnich praktyk szpitalnych z powodu braku miejsca związanego z fatalnym stanem szpitalnictwa w Polsce, jak konkurencja felcerów dawnego rosyjskiego typu, i mającego powstać nowego polskiego typu felczera. W końcu uchwalono szereg rezolucji, oraz treść memoriału, który zostanie złożony na ręce p. Ministra WR i OP.

— Dwa nagłe skony. W rzeczywistości 1. 52 przy ul. Na Błonie zmarła wczoraj nagle 10-letnia dziewczynka, Stanisława, córka Marii Kuźmy. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej. — Drugi wypadek nagłego skonu wydarzył się przy pl. Strzeleckim 1. 2, gdzie w mieszkaniu Ryfki Feder zmarła nagle Róża Hendel, licząca 18 lat, pomocnica krawiecka, zamieszkała przy ul. Unji Lubelskiej 1. 15. Zwłoki pozostawiono w mieszkaniu Federów aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej.

— Brutalny napad. Tadeusz Lewicki, właściciel sklepu z towarami spożywczymi przy ul. Krasińskiego 1. 9, zawiadomił policję, iż dnia wczorajszego

Z salonu wiosennego.

(Wystawa ogólna: malarstwo).

Poza omówionymi już przeze mnie poprzednio wystawami dzieł śp. Harland-Zajackowskiej i Związku artystów-plastyków we Lwowie, dalsze sale Pałacu Sztuki na Placu Targów Wschodnich zajmuje wystawa ogólna.

Z trzydziestu kilku pracami, tworzącymi cykl „Łaki i pola” wystąpił zawsze miły widziany Iwan Trusz. Ten sam, co zawsze, piaskowo-złotawy kolorystyczny, urozmaicony od czasu do czasu turkusową wstęgą rzeki, lub ciemną plamą cerkiewki czy chaty i ta sama, co zawsze, ujmująca poezja stogów siana, półkopków zboża, samotnych rudych sosen na zboczach, poezja osnuta nastrojem cichej, dobrej melancholii.

Równie dobrze znana na naszych wystawach jest niemniej wartościowa poezja staropolskich dworów i nastrojowych wnętrz stylowych, uprawiana z niesłabnącym talentem i z dobrem zawsze ujęciem kolorystycznym przez Bronisławę Rychter-Janowską, P. Zofia Albinowska - Minkiewiczowa wystąpiła z kilkoma nowymi okazami ze swej kolekcji impresjonistycznych kwiatów, mocnych i żywych w barwach. Pewne indywidualne zaciecie wykazuje p. Maria Giebert w swych pejzażach belgijskich, zamurzonych

jak gdyby w szarych mgłach i malowanych z werwą przy wyzyskaniu efektu plam niepokrytej farbą tektury. Przeciwnie p. Józefina Kirchner lubi malować w pełnym słońcu, podkreślając w swych pejzażach z Raguzy intensywność jasnobarw, w których zanurzyła również postać leżącego na plaży muzyka S. Rogowskiego. W dużych płaszczyznach i w ciemnych tonacjach utrzymuje swe miłe pejzaże sanockie p. Leon Getz, dobrem poczuciem koloru i starannym rysunkiem odznacza się, zwłaszcza w „Jarzynie” p. Zygmunta Kałuski, z zamiłowaniem maluje śniegi w górach p. Jan Kuśmidrowicz, a górskie widoki letnie, utrzymane w ciemno-niebieskich tonacjach, i czasem ożywione udatnie sztafżem ludzkim p. Stanisław Kopystyński. Pewna świeżość skromnego obiektywizmu mają zakopiańskie akwarelowe pejzaże p. Julji Smolkówny, a pewną nastrojowość krajoobrazu p. Mieczysława Pobisza. Zefir Cwikliński wzrusza sentymentalną monotonią swych owieczek na tatrzańskich halach, a p. Aniela Czarnowska pociąga głębią tonu w swych pejzażach. W obrazach religijnych wprowadziła artystka korzystnie urozmaicenie przez dyskretne kubizowanie zresztą w tle umieszczonych krzyży i wstęg chorągwiowych. Odrębnością błędnych tonów i czystością rysunku zwracają uwagę akwarelowe krajoobrazy i głowy chłopców pędzla p. Franciszka Mrozińskiego. Jedno ze

swych klasycznych mokradeł wystawił Marceł Harasimowicz jako reprezentant realizmu przedimpresjonistycznego, pejzaże zaś o charakterze epigoniizmu impresjonistycznego pp. Bednarski (nadto udatny portret męski), Borzemski, Doręgowski, Erb, Freund, Frisch, Hornung Józef, Pikor (nadto duży portret kobiety), Wasilkowski i Rutkowski.

W zakresie malarstwa figuralnego przypominał się Vlastimil Hofmann „Śmieciarzami”, mocnymi w wyrazie, twardymi w formie, prof. Kazimierz Olpiński portretami, wśród których portret matki z synem i jeźdźca z koniem należą dzięki plastyce i dobrej harmonii ziemnych tonów do najlepszych prac tego artysty, p. Helena Lang poprawnym portretem męskim, a p. Juliusz Hawel starannym portretem szlachcica w kontuszu. P. Józefa Chudzikowska w swych kompozycjach religijnych prymitywizacją i ludową jaskrawością tonów przypomina niekiedy Rogowskiego. Udał się Słowacki jako „tłumacz słowa”. P. Korbłowa wyposażała swoje portrety kobiece w tę samą intensywność nasyconych barw, co w zeszłym roku.

Od wymienionych dotąd malarzy prawicowych, przeważnie zainale konserwatywnych, odłama się mała grupa artystów, którzy, nie broniąc nowym prądem dopływu do swych pracowni, tworzą jakby pomost pomiędzy salami passeistów, a lewem skrzydłem. Tu przewodzi p. Mieczysław Wysocki,

który w swych portretach realistycznych, harmonizując umiejętnie tony granatowe z rudobronzowymi i przerywając się w technice od uogólniającej gładkości do ekspresjonistycznej szkieletowości, pociąga werwą i rasowym temperamentem malarskim. Te same zalety wykazuje w swych jasnobarwnych pejzażach. W ceglasto-białych walce antycznych rycerzy na koniach wkracza delikatnie na terytorium surrealizmu, po którym kroczy już zdecydowanie w swej „Kompozycji” i w „Wskrzeszeniu Łazarza”. Jego „system” polega tu na operowaniu antropoidalnym kształtem, który jest czemś w rodzaju torsu ludzkiego z wypalonej gliny.

Z interesującą pod wieloma względami „Walka nagich jeźdźców”, mocną w ruchu, ciemną w tonacji, antynaturalistyczną w formie wystąpił p. Andrzej Gaik. Tendencję do nowoczesnego ujmowania barwy wykazał w swych portretach i studiach portretowych p. Janusz Janowski. Jego obrazy, silnie lśniące werniksem, z niespodziewanymi zestawieniami czerwieni i czerni z bielą mają dużą dozę niesamowitości kolorystycznej. P. Stanisław Teisseyre silnie podkreśla plastykę kształtu w swej „martwej naturze” i zwraca uwagę miękką sutością swej bieli. Do traktowania formy jako bryły zdążył również w swych kwiatach owocach i jarzynach p. Wacław Breiter.

Wł. Kozicki

go późnym wieczorem wpadł do jego mieszkania Stefan Marynin, zamieszkały przy ul. Źródlanej l. 7, a rzuciwszy się na żonę donoszącego Stefanie, pchnął ją nożem w szyję a następnie w lewy policzek, poczem zbiegł w nieznany kierunek. Lewicką, po opatrzeniu przez lekarza Pogotowia, pozostawiono opiece domowej, a za brutalnym napastnikiem podjęto poszukiwania. Tł. na policyjnym rozegraniu się napaść, raport policyjny nie podaje.

— **Od nitki do kłębka.** Dochodzenia policyjne, prowadzone w kierunku ujęcia sprawców włamania kasowego w biurze Dyrekcji robót publicznych w gmachu wojewódzkim, zacieśniają się coraz bardziej. Jak donosiliśmy, w pierwszej chwili po włamaniu Wydział śledczy zarządził przytrzymanie kilkunastu znanych sobie włamywaczy kasowych, wśród których — jak obecnie okazuje się — znajdują się właściwi sprawcy.

— **Aresztowanie włamywacza.** Funkcjonariusze Wydziału śledczego przytrzymali, w dniu wczorajszym Władysława Mielnika, liczącego 33 lat, pozostającego bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem włamania, dokonanego na szkodę Heleny Czernakowej przy ul. J. Hermiana l. 26.

— **Przytrzymanie „torebkarza”.** Na gorącym uczynku kradzieży torebki z rak Malwiny Strom przytrzymany został Bronisław Pukacz, pozostający bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

— **Kupiec za oszustwo — aresztowany.** Policja aresztowała wczoraj Józefa Eichla f. Lichta, liczącego 37 lat, kupca z Jaworowa, pod zarzutem zbrodni oszustwa.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W dniu wczorajszym o godz. 7 rano padał ul. św. Zofii miejski samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Stefana Chromiaka. W czasie jazdy usiłował wskoczyć na samochód robotnik Tadeusz Czaban a zesunawszy się ze stopnia upadł na jezdnię i doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego.

==□==

Nowe czasopisma w Polsce. W miesiącu kwietniu br. powstały w Polsce następujące nowe czasopisma: Warzawa: „Akademicka Myśl Kresowa”, „Biuletyn Informacyjny i Prasowy Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny”, „Detektyw” (czasop. ilustr. z działu kryminologii), „Eroticon” (wznawienie), „Głos Niezależny” (czasopismo społ.-polit.), „Ilustracja” (wznawienie), „Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego”, „Letniska i Osiedla”, „Miesięcznik heraldyczny” (wznawienie), „Nad Bałtykiem” (organ Twa polsko-estońskiego), „Ociemniały Żołnierz”, „Przegląd Islamski” (sprawy islamu w Polsce i krajach muzułmańskich), „Rozwój Handlu”, „Siejba” (organ Związku zawodowego rolników), „Wiadomości Kas Chorych” (organ ogólnopolskiego Związku Kas Chorych), „Wiarus”.

Poznań: „Biuletyn Zarządu Okręgu Poznańskiego Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych”, „Głos Rzemieślnika”, „Kwartalnik Psychologiczny”, „Przegląd Gorzelniczy”, „Przegląd Socjologiczny”.

Kraków: „Informator Pracy”, „Kupidy”, „Liga Zdrowia”.

Lwów: „Polski Miesięcznik Głosowań”, „Przewodnik Historyczno - Prawny”.

Lublin: „Dziennik Izby Rzemieślniczej w Lublinie”. — Stanisławów: „Gazeta Losowań Powszechnego Banku Gospodarczego w Stanisławowie”. — Garwolin: „Gazeta Powiatu Garwolińskiego”. — Białystok: „Jutrzenka Białostocka”. — Cieszyń: „Nowiny Śląskie”. — Wilno: „Przegląd Lniarski”. — Nowy Targ: „Wiatr od Morza”. — Kalisz: „Ziemia Kaliska”. — Leszno: „Zorza”.

==□==

† **Kobiety w wyższych szkołach w Rosji.** Komisariat oświaty publicznej postanowił w roku bież. zwrócić specjalną uwagę na ilość kobiet, przyjmowanych na studia do sowieckich szkół wyższych. Według najnowszych dyspozycji rządu ilość kobiet w sowieckich

Z SALI SĄDOWEJ.

Mordercy piekarza z Winnik skazani na śmierć.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przeciw Michałowi Razikowi i Władysławowi Kładce przesłuchano jeszcze kilku świadków.

Zeznania świadków potwierdziły raz jeszcze dziwną okoliczność, że na głowie zabitego Schmiera nie znaleziono żadnych zewnętrznych obrażeń, nawet nabrzmienia, i tylko upływ krwi z ust, nosa i uszu wskazywał, że nastąpiła gwałtowna śmierć. Dopiero sekcja zwłok pozwoliła stwierdzić pęknięcie nasady czaszki. To też eksperci stanowczo orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek uderzenia twardem, tępem i ciężkiem narzędziem, natomiast wykluczili śmierć od kuli.

Sztaba żelazna, którą zamordowano Schmiera, nie została odszukana. Prawdopodobnie mordercy zakopali ją po dokonaniu czynu wraz z pugilaresem zabitego.

Na psychologię podsądnych rzuciły sporo światła zeznania piekarza Nachta i Zielińskiego. Majster piekarski Zieliński zatrudnił u siebie Razika przez 6 miesięcy. Razik pracował porządnie, był zupełnie normalny, tylko nie umiał szanować grosza. Po rozwiązaniu stosunku służbowego Razik przyszedł pewnego wieczora do Zielińskiego i przy jedzeniu zapytał ni stąd ni zowąd, co by Zieliński zrobił, gdyby ktoś z rewolwerem zażądał od niego pieniędzy. Zieliński odpowiedział na to: gdyby jeden czy dwaj napastnicy byli blisko, dałbym im po głowie, gdyby natomiast stali w odległości kilku kroków, musiałbym podnieść ręce do góry i skapitulować.

U piekarza N. Nachta pracował Razik 4—5 lat z przerwami. Był normalny, rozmowny, grał i śpiewał.

Przewodniczący: A czy był takim idiotą jak dzisiaj?

Świadek: Gdzietam, on jest mądry chłop, mądrzejszy odemnie!

Pewnego razu Razik pokazując świadkowi rewolwer, oświadczył, że odchodzi od niego, „bo ma z czem”. Świadek nie zatrzymał go.

Przewodniczący (wskazując na re-

wolwer, leżący na stole): Niech pan popatrzy, czy to ten rewolwer?

Świadek: Ja się boję brać to...

Przewodniczący: Nie bój się pan, nie nabity.

Świadek (bierze broń do ręki z widoczną odrazą): Tak, to ten.

Z Kładką znał się Razik przynajmniej rok. Kładko miał wpływ na Razika, imponował mu opowiadaniem, że należał „do jakiejś bandy Muchy czy Komara”.

Oskarżony Kładko: Kiedy ja mówił, że należał do bandy Rossa?

Na sali powstaje poruszenie, gdyż nikt nie wymieniał imienia bandyty Hryńka Rossa, zabitego przed kilkoma laty w rozprawie z policją. Prokurator zabiera głos i odczytuje list anonimowy, w którym nieznany autor oskarża Kładkę, że należał do bandy Rossa.

Z kolei lekarze-psychiatrzy wydali orzeczenie co do stanu umysłowego Razika. Głównym znamieniem tego stanu jest konsekwentne milczenie. Lekarze oświadczają, że objawy chorobowe są symulowane i że podobne objawy symulacji są specjalnością lwo-wskich więźniów.

Po zamknięciu postępowania dowodowego postawiono przysięgłym 12 pytań w kierunku skrytobójczego morderstwa, bezpośredniego udziału i dalszego udziału w morderstwie.

Werdykt przysięgłych uznał Kładkę winnym morderstwa (9 głosów tak), a Razika winnym najęcia sprawcy morderstwa (12 głosów tak), oraz winnym gwałtu publicznego, popełnionego przez rzucenie się na dozorcę więzienia. Jednomyślnie zaprzeczyli przysięgli pytanie w kierunku choroby umysłowej Razika w chwili popełnienia czynu.

Na podstawie werdyktu przysięgłych Trybunał skazał obu na karę śmierci przez powieszenie.

Wyrok wywarł wielkie wrażenie wśród tłumnego audytorium. Zasadzeni przyjęli wyrok z niezmaconym spokojem.

Wypadek samochodowy starosty przeworskiego.

DWOJE OSÓB LEKKO KONTUZJOWANYCH, DWOJE WYSZŁO BEZ SZWANKU.

W dniu wczorajszym około godz. 9 rano do ul. Potockiego od strony ulicy Nabelaka padał własnym samochodem Adam Remiszewski, starosta w Przeworsku. W pewnym momencie od strony ul. Na Bałki nadjechał samochód Lw. 90.294, nr. policyjny 206, prowadzony przez Marka Rokosza i z boku uderzył z taką siłą w przeworski samochód, iż tenże wywrócił się, przykrywając sobą starostę Remiszewskiego, jego żonę i dziecko oraz

szofera.

W tej chwili ul. Potockiego nadjechało wojskowe auto szkolne, prowadzone przez sierżanta Leona Grajera, z 6 dyonu samochodowego. Żołnierze, którzy jechali tym samochodem, czempredzej zeskoczyli z niego i pospiechali z pomocą pp. Remiszewskim. W przykryj przygodzie starosta Remiszewski doznał lekkiego potłuczenia, jego szofer odniósł nieznaczne obrażenia.

uczelniah wyższych powinna się powiększyć, i dlatego miarodajnym instancjom polecono przyjąć w roku bieżącym na studia przemysłowo - techniczne nie mniej, jak 20 proc., a na studia rolnicze i socjalno - ekonomiczne nie mniej jak 30 proc. kobiet. W bież. roku szkolnym udział kobiet w powyższych uczelniach wyrażał się cyfrą 16 do 25 procent.

+ **Za 5 lat w Rosji ma być 39.000 kin dźwiękowych.** W Rosji jest narazie kino dźwiękowe rzeczą prawie, że jeszcze całkiem nieznaną, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż na całym olbrzymim obszarze ZSSR, czynne są w chwili obecnej zaledwie dwa dźwiękowe kinematografy. Bolszewicy, celujący, jak wiadomo w opracowywaniu

pięcioletnich planów, obliczyli jednak, że za pięć lat będzie w Rosji 39.000 kin dźwiękowych. Czy plan ten zostanie w przewidzianym terminie wykonany, trudno oczywiście dzisiaj przewidzieć. Pisma sowieckie twierdzą, iż jest on całkiem realny i że wykonanie jego pójdzie gładko. Władzom sowieckim na realizacji tego planu podobno bardzo zależy, gdyż od popularyzacji kina dźwiękowego obiecuje sobie bolszewicy olbrzymie korzyści propagacyjne.

+ **Opera tatarska w Moskwie.** W miesiącu czerwcu br. rozpoczyna się w moskiewskim Teatrze artystycznym występy gościnne teatru tatarskiego z Kazania. Zespół kazański zapozna publiczność moskiewską z oryginalną tatarską twórczością operową.

NA MARGINESIE.

Latająca minoga czyli jedna minuta śmiechu

Uczeń czwartej klasy gimnazjalnej, który nie obciał się z zoologii potrafi powiedzieć bez zająknięcia co to jest minoga: jest to ryba z rzędu kręgowców, barwy płowoliwkowej, pod brzuchem biała, która pojawia się najczęściej w morzu, a czasem i w Wiśle.

Później, uczeń czwartej klasy dowiaduje się, że minoga pojawia się nie tylko w morzu i w Wiśle, ale bardzo często na bufecie w knajpie i to po kieliszku „czystej wyborowej”. W tym stanie minogi dzieli się na smarzone, wędzone i w occie z cybulką. Tych ostatnich nie należy nigdy jeść po słodkiej wiśniówce, bo już nie pozwalają na powtórzenie drugiej kolejki wódki.

Do tych wiadomości o smacznej minodze nadeszła jeszcze jedna, która pojawiła się w niedzielnym w jednej z lwowskich gazetek. Oto czytamy tam w telegramie własnym z Częstochowy:

„Po przejściu ulewy, trwającej we czwartek po południu około 40 minut, mieszkańcy ul. Kopernika i t. zw. „drugiego” przejazdu, zauważyli na ziemi, a więc na jezdni, chodnikach, podwórzach, dachach i ogrodach wielką ilość przeważnie jeszcze żywych drobnych rybek. Rybki te, niektóre podobne do kręgowców minóg, inne posiadające pletwy, były zbierane skwapliwie, przez okolicznych mieszkańców.”

Na wiadomość o tem niecodziennym zjawisku, przybyli na miejsce, nie licząc tłumów ciekawych, prezydent miasta oraz kilku przyrodników miejscowych, zwłaszcza nauczycieli szkół, którzy zabrali wiele okazów, dla celów doświadczalnych.”

A więc istnieją trzy rodzaje minog: te w morzu, te na bufecie i te w powietrzu.

Pokazałem numer dziennika w cukierni Zaleskiego jednemu z wybitnych zoologów. Czytał, przecierał okulary, potem zamyślił się wreszcie i powiedział:

— Z tą minogą latającą to jest rzeczywiście ciekawe. Przypuszczam, że w Częstochowie istotnie musiała być straszliwa ulewa i powódź, która ludzi aż tak... „zalała”, że widzieli spacerujące po chodniku minogi. Jednej jednak rzeczy nie mogę zrozumieć: poci takiej latającej minodze w powietrzu pletwy?

— I ja tego nie rozumiem — dodałem zawstydzony brakiem tak prymitywnych wiadomości. — Ale mniejsza o pletwy, te częstochowskie minogi są oczywiście dowodem, że sama przyroda poprawia traktat wersalski i wynagradza nam nasz skąpy skrawek morza i daje Polsce minogi z powietrza. W ten sposób otwiera się przed nami nowa gałąź gospodarcza. Przypuszczam, że po tej sensacyjnej wiadomości, redakcja dziennika ogłosi projekt stworzenia wielkiej wędzarni latających minog przy ul. Ossolińskich.

Podobno zadymiony nastrój w pokojach redakcyjnych już oddawna zrobił no...

GRÓŻNY POŻAR W SŁOBÓDCE DŻURYŃSKIEJ.

Czortków. (Tel. wł.) Dnia 13 bm. o godz. 12 wybuchł pożar w zagrodzie Kazimierza Wierzbickiego w Słobódce dżuryńskiej, pow. Czortków. Pożar przerzucił się na sąsiednie domy, skutkiem czego spaliło się 11 domów mieszkal. wraz z zabudowaniami gospodarskimi. Szkoda wynosi około 60.000 zł. Spalone budynki były ubezpieczone w PZUW. w Tarnopolu. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez dwoje nieletnich dzieci. Ofiar w ludziach nie było.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kronika przemyska.

Komasację grobów żołnierzy polskich w powiecie przemyskim przeprowadza obecnie Dyrekcja robót publicznych województwa lwowskiego, zarządzając ekshumację zwłok poległych w mogiłach, które są rozrzucone na obszarze Przemysła, Sierakosiec, Bykowa itd.

Zwłoki wszystkich poległych zostaną złożone na cmentarzu wojskowym na Zasaniu, gdzie znajdują też wieczny odpoczynek żołnierze, pochowani w innych gminach oraz na dorywczo w czasie wojny urządzonych cmentarzach wojennych.

Lwowska Dyrekcja robót publicznych, znana ze swej sumienności i celowości zarządzeń, przeprowadza wspomnianą komasację wedle szczegółowo przygotowanego planu pod kierownictwem specjalnego funkcjonariusza.

Doroczna wystawa szkolnictwa zawodowego. Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska T. S. L., urządziła w sali magistratu piękną i wzorową, jak zwykle, wystawę wyrobów swych uczennic, z zakresu krawiectwa, bielizniarstwa oraz robót ozdobnych.

Wystawę tę zwiedzają tłumy publiczności. Opis szczegółowy podamy w dniach najbliższych.

Tydzień L. O. P. P. urządzony z wielkim rozmachem przy współudziale i pod kierownictwem bardzo ruchliwego komitetu propagandy wywołał tu niebywałe dotąd zainteresowanie, czego widomym dowodem jest, pomimo ciężkich czasów, wielka ofiarność ludności, która popiera lotniczą akcję zbiórkową. Pokazy lotnicze itp. na rynku gromadzą tłumy publiczności, która ponadto będzie miała możliwość ujrzenia jeszcze niejednego sensacyjnego zjawiska.

Śmiertelne porachunki między braćmi. Między braćmi Filipem a Stefanem Hanaszkami w Poździaczu, wybuchł ostry spór na tle oddawna otwartych porachunków rodzinnych. W czasie kłótni Filip oderwał drażkę od wozu gospodarczego i ugodził nim brata tak silnie w skroń, że ten padł na miejscu bez przytomności, brocząc obficie krwią. Przewieziony w stanie niebezpiecznym do szpitala powszechnego w Przemyśle, Stefan Hanaszek po krótkich cierpieniach, nie odzyskawszy przytomności wyzionął ducha.

Skrzywdzony przez ojca — usiłował się powiesić. Rolnik Andrzej Harmata, liczący lat 32, stanu wolnego miał ze swoim ojcem ciężką przeprawę z powodu podziału gospodarstwa rolnego. Stary Harmata bowiem wyróżnił przy podziale inne dzieci, podczas gdy Andrzej, który zamierzał się ożenić, otrzymał zapis znacznie mniejszy, czem Andrzej czuł się dotkliwie pokrzywdzonym. Kiedy zaś doszedł do przekonania, że faktu tego już nie zmieni, postanowił dobrowolnie zejść z tego świata i w tym celu usiłował się powiesić w izbie swojej chałupy. Na czas jednak dostrzegł go sąsiad, który szybko wkroczył i odciął desperatę, ratując go od niechybnej śmierci.

Kronika merska.

Sekcja marynarki wojennej. Społeczeństwo nasze wykazuje coraz to żywsze zainteresowanie dziedziną polskiej polityki morskiej. Jednakże ujmując tę sprawę zwykle tylko pod gospodarczym kątem widzenia. Natomiast nasze wybrzeże nasze komunikacje morskie pozostają w dalszym ciągu bez obrony. Dlatego też przy Lidze Morskiej i Rzecznej powstaje obecnie Sekcja marynarki wojennej. Zadaniem jej będzie: 1. wpływać na odośne czynności państwowe w celu ustalenia i wykonania potrzebnego nam programu morskiego; 2. poruszać tak na terenie parlamentarnym, jak i na łamach prasy wszelkie sprawy związane z rozbudową naszej floty wojennej; 3. wprowa-

dzić swych przedstawicieli do komisji morskiej sejmiku; 4. stworzyć odośny fundusz rozbudowy polskiej floty wojennej, którego pierwszym zadaniem będzie ofiarowanie naszej armii morskiej odpowiedniego okrętu szkolnego; 5. stworzyć patronaty nad poszczególnymi okrętami i opiekować się moralnie

marynarzami floty wojennej; 6. prowadzić uślną propagandę morską i podtrzymywać stały kontakt między społeczeństwem a flotą. Biuro sekcji mieści się w lokalu zarządu głównego Ligi Morskiej i Rzecznej, Warszawa, ul. Królewska 9 m. 6 (tel. 315-88). — Telefon kierownika 34-96 (godz. 14—16).

Lekarze a podatki.

W ubiegłą sobotę odbył się w sali Rady miejskiej wiec lekarzy, przynależnych do Izby Lekarskiej lwowskiej, dla omówienia i powzięcia rezolucji odpowiednich odośnie do spraw podatkowych lekarzy. W wiecu wzięło udział bardzo liczne grono lekarzy ze Lwowa i z poza niego oraz, na zaproszenie prezydium Izby, wydelegowany przedstawiciel Izby skarbowej. Obrady zagał nacelnik Izby Lekarskiej prof. Nowicki, witając przedstawiciela Izby skarbowej i wszystkich obecnych. Wiec został zwołany z powodu licznych pism i delegacji lekarzy, zgłaszających się do zarządu Izby w sprawach opodatkowania. Przewodniczący podkreślił, że celem wiecu nie jest krytyka władz skarbowych, lecz przedstawienie i omówienie obecnego położenia ekonomicznego stanu lekarskiego, który, wobec wprowadzenia licznych instytucji i ubezpieczeń społeczno - lekarskich, ulega coraz bardziej socjalizacji i zubożeniu, a dalej celem obmyślenia pewnego porozumienia wzajemnego i pomocnej współpracy na polu wymiaru podatków przedstawicielstwa lekarzy z władzami skarbowymi. Lekarze, którzy może najwięcej z t. zw. wolnych zawodów świadcza społeczeństwu bez interesownie a Państwu służyli i służyć zawsze będą swą pracą, zdrowiem a często życiem, jako jego obywatele, chętnie ponoszą wszelkie ciężary, ale

wyrażają życzenie, aby ich słuszne postulaty były uwzględnione.

Z kolei prof. Cieszyński na podstawie pracownice wykonanych zestawień, opartych na materiałach, otrzymanych z całej Polski od władz skarbowych, omówił i przedstawił zubożenie stanu lekarskiego, a co za tem idzie, osłabienie jego siły płatniczej. Na zubożenie to składa się, zdaniem referenta, hyperprodukcja lekarzy i wybujałe ubezpieczenia społeczne.

Następny referent dr. Flis mówił o podatku dochodowym, wyjaśniając jego pojęcie w zrozumieniu ustawy. — Mówca podkreślił różną jego interpretację przez same władze skarbowe w różnych miejscowościach i wynikające stąd różne, nierzadko niesprawiedliwe, wymierrzenia podatku odośnego.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców ze Lwowa i z poza niego, podnosząc dysproporcje między wysokością wymierrzanego podatku a rzeczywistymi dochodami, szczególnie lekarzy młodych, dalej konieczność opiniowania przez Izbę Lekarską wysokości fasyj podatkowych i rekursów, udziału lekarzy w komisjach podatkowych i zniesienia podatku obrotowego a przynajmniej inny sposób jego wymierrzania.

Ostatecznie uchwalono szereg rezolucji, które mają być przedstawione przez prezydium Izby odośnym czynnikom rządowym.

Kronika jarosławska.

Dziwny zbieg okoliczności. W ubiegłą niedzielę dokonał tu ks. prałat Męski poświęcenia nowej sikawki motorowej, zakupionej niedawno przez magistrat na wniosek rady miejskiej po niedawnym pożarze kamienicy dra Strisowera. Poświęcenie odbyło się w godzinach rannych, po mszy w kościele parafialnym i dziwnym zbiegiem okoliczności tego samego dnia w nocy wypadło sikawce tej znaleźć się przy pracy. Oto przy ul. Sanowej wybuchł groźny pożar w domu Feldów i zagrażał sąsiednim domostwom. Sikawka znalazła się natychmiast na miejscu pod kierownictwem naczelnika straży pożarnej p. Ziembowicza, a gdy do tego wkrótce przybyły oddziały garnizonowej straży pożarnej z poszczególnych formacji wojskowych, udało się ogień nad ranem zlokalizować. Trzy rodziny zostały bez dachu nad głową — szkoda była ubezpieczona w Państwowym Towar. Wzaj. Ubezp. Skoro o pożarach mowa, to sa one plagą tutejszego powiatu. Przed paru dniami spaliła się w Wietlinie sterta słomy, stojąca na polach hr. Zygmunta Zamojskiego. w Pruchniku zniszczył pożar dom mieszkalny strażnika lasowego Władysława Śwista łącznie ze zbożem i sprzętami domowymi i gospodarczymi, powodując szkodę ponad 10.000 zł., a 28 ub. miesiąca w Maidanie Sieniawskim spaliła się część domu gospodarza Harasyma wskutek wadliwej budowy pieca piekarskiego. Podobnych wypadków notują kroniki policyjne co tygodnia przynajmniej kilka.

Osobiste. Nacelnik kasy skarbowej p. Wojciech Mrozek oraz referendarz starostwa p. Antoni Olearczyk zostali z dniem 1 bm. przeniesieni w stały stan spoczynku.

Brak sił sędziowskich w tutejszym sądzie grodzkim daje się bardzo silnie odczuć w ostatnich czasach, tak, że

szereg spraw zalega całymi miesiącami i czeka swej kolejki. Pod tym względem przeżywa Jarosław podobny kryzys innym miastom Małopolski. Brak spowodowany jest kilku przeniesieniami sędziów i nieobsadzeniem opróżnionych stanowisk nowymi; gdy do tego któryś z urzędujących sędziów zachoruje na dłuższy okres, rozprawy prowadzi poza radcą Galikiem dwóch lub trzech sędziów.

Poświęcenie sztandaru młodzieży Szkoły handlowej odbyło się uroczystie w ubiegłą niedzielę. Po nabożeństwie w kościele parafialnym i kazaniu ks. katechety M. Lisińskiego odbyła się następnie akademja w sali Sokoła, na program której złożyło się przemówienie burmistrza inż. Sierankiewicza jako przewodniczącego Towarzystwa Szkoły Handlowej w Jarosławiu, produkcja chóru szkolnego oraz historia szkoły, przedstawiona przez ucznia Kempnego. Po akademji nastąpiło wzbijanie gwoździ przez uczestników w obecności rodziców chrzestnych sztandaru, rekrutujących się ze wszystkich sfer społeczeństwa. Do młodzieży wygłosił aktualne przemówienie obaj p. radcy handlowi pp. Haut i Wołciechowski, zachęcając ją do kontynuowania tak potrzebnych nam dzisiaj studiów handlowych. Nadmienić należy, że rozwój swój zawdzięcza szkoła, powstała w r. 1924, przede wszystkim dzielnemu jej dyrektorowi p. Józefowi Kapuścińskiemu, który ją wogóle zorganizował i postawił na wysokim poziomie, dobranemu gronu nauczycielskiemu, oraz prezydium magistratu, które wiele dokłada starań, by szkoła nie cierpiała braków materialnych, oddało szkole obszerniejszy gmach do użytku itp. — Szkoła ta liczy dziś około 350 wychowanków. **Wed.**

Zapowiedź dobrych zbiorów zboż, owoców i jagód.

Ciepła jesień, a następnie bardzo łagodna i prawie beznieżna zima z wyjątkiem północno - wschodniej oraz południowo - zachodniej części kraju, sprzyjała naogół zasiewom. Temperatura przez całą jesień i zimę była powyżej średniej wieloletniej, jedynie w lutym br. w woj. krakowskim i lwowskim temperatura była niższa od średniej wieloletniej. Zapas wilgoci w roli na początku jesieni był niedostateczny, później po dość obfitych opadach poprawił się. Również powolne topnienie śniegu przyczyniło się do zasilenia ziemi wilgocią. Straty w zasiewach ozimych na skutek wymorznieżenia, lub wygnicia nie sa obliczone, ale prawdopodobnie minimalne. Większe natomiast uszkodzenia wyrządziły myszy w związku z beznieżną zimą, zwłaszcza w koniczyńce.

Stan zasiewów w stopniach kwalifikacyjnych (5 — stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły) przedstawia się przeciętnie dla Polski następująco w br.: pszenica w kwietniu 3'8, w marcu 3'5, żyto w kwietniu 3'8, w marcu 3'7, jęczmień w kwietniu 3'5, w marcu 3'3, rzepak w kwietniu 3'6, w marcu 3'4, koniczyzna w kwietniu 3'5, w marcu 3'2. Ten sam stan w kwietniu ub. r. był następujący: pszenica 3'1, żyto 3'3, jęczmień 2'9, rzepak 3'0, koniczyzna 3'1.

W okresie od 20 kwietnia do 5 maja br. nastąpiło nieznaczne obniżenie temperatury to też zapas wilgoci w roli naogół zmniejszył się i w szeregu miejscowości jest na wyczerpaniu. Ilość ciepła i słońca dla wegetacji roślin jest naogół dostateczna. Stan zasiewów dla pszenicy i jęczmienia naogół się polepszył i nieznacznie pogorszył w woj. wileńskim i nowogródzkim.

Również zbiór owoców zapowiada się w roku bież. nader pomyślnie. Przebieg kwitnienia drzew owocowych na całym obszarze naszego kraju upływa bardzo dobrze, gdyż sprzyjała mu sucha, jasna pogoda, jaka utrzymała się przez prawie cały okres wczesnej wiosny. Szczególnie obficie kwitną jabłonie, grusze i śliwki również wyglądają znakomicie, z czego właściciele sadów wnioskują o pełnym powodzeniu w okresie zbiorów.

Jagody również zapowiadają się pomyślnie. Na rynkach stołecznych pojawiły się już pierwsze truskawki, inspektowe narazie i bardzo drogie, ale zbiór z plantacji przewidywany jest w tym roku znacznie wcześniej, niż zwyczaj, a mianowicie już w pierwszych dniach czerwca można się spodziewać pierwszych dostaw truskawek plantacyjnych. Plony z nich napewno będą bardzo obfite, gdyż obszar pod uprawę truskawek powiększył się znacznie w tym roku.

WYPADEK NA DWORCU KOLEJ.

Czortków. (Tel. wł.) Robotnik kolej. Piotr Daszko z Czortkowa w chwili napuszczania wody do zbiornika parowozu na stacji kolej. w Czortkowie poniósł śmierć wskutek zerwania się rury od pompy. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że winę w tym wypadku ponosi maszynista Bazyli Srajer z Czortkowa, który przed nabieraniem wody nie zamknął dokładnie regulatora, co spowodowało cofnięcie się parowozu o 1 m.

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONU TOWAROWEGO.

Buczacz. (Tel. wł.) Wóz, naładowany deskami wykoleił się między przystankiem kolej. w Komorówce a stacją kolej. Krościanyn pow. Buczacz w km. 4.005 przy pociągu towarowym Nr. 1337, zderzającym ze Stanisławowa do Czortkowa. Wykolejenie wagonu nastąpiło wskutek wadliwej budowy toru kolejowego. Komunikacja została przerwana na tej linii do dnia 10 bm. godz. 1'30. Wypadku w ludziach nie było.

System „fagów” w szkołach angielskich

Co to za system „fagów” — zapyta niejeden z czytelników.

Przypomnijmy sobie z czasów naszej młodości książkę Laurie'ego „Życie szkolne w Anglii”.

Książkę tę pożeraliśmy wtedy. Przeżyaliśmy wraz z bohaterami jej dzieje uczniów w szkole angielskiej. Interesowało nas to życie tak odrębne od naszego.

„Fag” to nowy uczeń w szkole, który podlega różnym przepisom i zwyczajom szkoły, zwłaszcza tym ostatnim.

Otóż, zwyczajem szkół angielskich jest to, że każdy nowicjusz, każdy „fag” musi skrupulatnie wypełniać rozkazy starszych kolegów, a szczególnie tzw. „prefektów”, wybieranych przez młodzież w danej klasie. Każdy taki „prefekt” ma prawo w chwilach wolnych od zajęć szkolnych używać „fagów” do wszelkich posług.

Na jego zawołanie „fagowie” obowiązani są natychmiast stawiać się. Kto stawi się pierwszy, ten otrzymuje rozkaz, który musi bezwzględnie wykonać, chociażby ten rozkaz ubliżał nawet jego godności osobistej. Każdy fag musi wykonać w tygodniu 20 punktów, wskazanych mu przez prefekta.

Jeżeli fag jest nieposłuszny, czeka nań tysiące przykrości. Zostaje on pod rzucany na prześcieradło do góry, chowa mu się buty, książki, kładzie pod prześcieradło żaby i raki, kamienie i groch, budzi się go w nocy i straszy, jednym słowem czeka na takiego buntownika sto niespodzianek, które bywają czasami bardzo bolesne, a na chłopców bardziej nerwowych działają czasami wstrząsająco.

Obowiązkiem faga jest znieść to wszystko. Gdy podrośnie, może sobie wszystko odbić z nawiązką na innych fagach-nowicjuszach.

W ostatnich czasach doszło w niektórych zakładach naukowych Anglii do tego, że prefekci chłostali nieposłusznych fagów.

Stosunki powyższe, tak pięknie wyglądające w książce Lauriego, są o wiele smutniejsze w rzeczywistości.

Konserwatywny charakter duszy Anglika pozwalał na trwanie takiego systemu, aż nareszcie pękła bomba.

Młody Charles Geoffrey Fairhurst, syn pastora ze wsi Barrowford, uczęszczał do zakładu szkolnego w Sedbergh, gdzie system fagów był stosowany od niepamiętnych czasów w całej swej surowości.

Młody Fairhurst był wesołym dzieckiem.

Gdy ostatnio miał wrócić do zakładu, po krótkich wakacjach w domu, skarżył się do rodziców na system fagów, ale na zapytanie, co mu kazano robić, jakie zadawano „punkty”, nie chciał odpowiedzieć.

Ojciec zlekceważył sobie skargi dziecka, gdyż i sam kiedyś przeszedł przez taką „szkołę”. Syn był widocznie ambitniejszy.

W przededniu wyjazdu do szkoły młody Charles wyciągnął z szuflady biurka ojcowskiego rewolwer i celnym strzałem w skroń pozbawił się życia. Na stole pozostawił kartkę następującej treści: Nie mogę już znieść dłużej roli faga, do szkoły nie wróce.

Ten strzał rewolwerowy obudził sumienie całej Anglii.

Coprawda, śledztwo usiłowało wyznaleźć inne pobudki tego samobójstwa, gdyż ludzie, prowadzący je, sami byli również kiedyś fagami, niemniej dowodów, by młody Fairhurst zastrzelił się z innych przyczyn, nie można było znaleźć.

W prasie angielskiej zawrzało. Polemika trwała dotychczas. Powoli jednak kamień ruszony z miejsca poczynił się staczać na kształt lawiny. System fagów będzie zakazany. Żąda dziś tego trzy czwarte narodu angielskiego.

Z całej Polski.

Biuro informacyjne Gminy polskiej dla spraw wycieczkowych i turystycznych w Gdańsku. Gmina polska w Gdańsku organizuje i w najbliższych dniach otwiera biuro informacyjne dla spraw wycieczkowych i turystycznych. Obecnie każdy, kto chce do Gdańska przyjechać i poznać pamiątki polskie w Gdańsku, będzie to mógł uczynić za pośrednictwem biura, bez narażania się na wyzysk ze strony niemieckiej.

Biuro dostarczy przyjeźdnemu ukwalifikowanego przewodnika, biuro da mu kwatery do przenocowania, biuro wskaże mu restaurację, gdzie będzie mógł tańcować i dobrze się posilić.

Biuro załatwi wszelkie formalności paszportowe, u władz polskich, gdańskich jak i zagranicznych.

Biuro informacyjne będąc w porozumieniu z Polską Żegluga, będzie przyjmować zamówienia na udział w wycieczkach zagranicznych organizowanych przez Polską Żegluga, oraz sprzedawać będzie bilety na przejazdy statkami żeglugi przybrzeżnej.

Biuro w porozumieniu z dyrektora Wystawy komunikacyjnej w Poznaniu organizować będzie wycieczki na Wy-

stawie komunikacyjną do Poznania, oraz wycieczki do Szwajcarii Kaszubskiej.

Biuro udzielać będzie informacji o wszystkich krajowych uzdrowiskach i będzie pośredniczyć w wynajmie mieszkań.

Za wszystkie te czynności, jak również za praktyczne wskazówki przy organizowaniu wycieczek, oraz za organizowanie samych wycieczek, biuro nie pobiera żadnych opłat, mając za zadanie jedynie ułatwienie zwiedzenia pamiątek polskich w Gdańsku i uchronienie zwiedzających przed wyzyskiem.

Lokal biura pomieszczony jest na Dworcu głównym w Gdańsku, co jest również wielkim udogodnieniem dla podróżnych.

Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Biuro informacyjne Gminy polskiej Gdańsk Dworzec główny. Listy adresować należy tylko po polsku, opłata jak wewnątrz kraju.

Jak widać z zakresu działania biura, biuro to ze stanowiska propagandowego polskiego będzie miało niesłychanie ważne zadanie do spełnienia i należy się wdzięczność Gminie polskiej za podjęcie inicjatywy w zorganizowaniu tego biura.

Sport.

PIŁKA NOŻNA.

Tabela ligowa po niedzielnych spotkaniach przedstawia się następująco: 1) Cracovia 10 pkt., st. bram. 15:6, 2) Wisła 10 pkt., st. br. 15:8, 3) ŁKS 7 pkt., st. br. 16:5, 4) Warta 7 pkt., st. br. 13:11, 5) Legia 5 pkt., st. br. 8:3, 6) Pogoń 5 pkt., 7) ŁTSQ 5 pkt., st. br. 7:8, 8) Polonia 5 pkt., st. br. 13:16, 9) Ruch 4 pkt., st. br. 6:10, 10) Czarni 2 pkt., st. br. 2:5, 11) Garbarnia 2 pkt., st. br. 9:18, 12) Warszawianka 2 pkt., st. br. 7:26.

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. odbędą się następujące zawody o mistrzostwo Ligi PZPN: we Lwowie: Pogoń—Cracovia; w Krakowie: Wisła—ŁTSQ; w Warszawie: Legia—Garbarnia; w Łodzi: ŁKS—Warta; w Królewskiej Hucie: Ruch—Polonia.

Zawody o mistrzostwo kl. B. i C, rozegrane w niedzielę przyniosły następujące wyniki: Drugi Sokół—Metal 7:1 (4:1). Zawody o mistrzostwo kl. B. Sędzia p. Głażowski. Grafika—Biały Orzeł 1:0. Zaw. o mistrz. kl. B. Z powodu silnej ulewy zawody zostały przerwane w 10 min. Sędzia p. Byk. AZS—RKS 3:1 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Lwowianka—Record 5:0 (3:0). Zaw. o mistrz. kl. B. Biał—Jutrzenka 1:0 (0:0). Zaw. o mistrz. kl. B. Sędzia p. Brezeń. Maraton—Świt 5:1 (3:1). Zawody o mistrz. kl. C. Sędzia p. Tarczyński. Zenit—Syonid 5:1 (2:0). Zawody o mistrz. kl. C. Sędzia p. Erenreich. Hasmona II—Ukraina II 5:0 (1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Sędzia p. Medycki.

Tabela rozgrywek o mistrz. kl. A. okr. lwów. po zawodach niedzielnych przedstawia się następująco: 1) Lechia gier 5, pkt. 9, st. br. 17:6, 2) Polonia (Przemyśl) gier 5, pkt. 9, st. br. 16:7, 3) Pogoń I. B. gier 5, pkt. 9, st. br. 16:7, 3) Pogoń I. B. gier 6, pkt. 9, st. br. 18:13, 4) Ukraina gier 5, pkt. 6, st. br. 11:7, 5) Czarni I. B. gier 5, pkt. 6, st. br. 18:11, 6) Hasmona gier 5, pkt. 6, st. br. 9:8, 7) Pogoń (Stry) gier 4, pkt. 3, st. br. 4:8, 8) Świt gier 6, pkt. 2, st. br. 11:25, 9) Resovia gier 5, pkt. 1, st. br. 8:16, 10) Jamina gier 5, pkt. 1, st. bramki 1:13.

W niedzielę 25 bm. odbędą się następujące zawody o mistrz. kl. A. okr. lwów.: we Lwowie: Lechia—Polonia i Pogoń I. B. —Rewera; w Złoczowie: Janina—Hasmona; w Striju: Pogoń—Czarni I. B.

Wyniki zagraniczne. Reprezentacja piłkarska Francji w Paryżu pokonała reprezentację Szkocji 2:0 (1:0). — Reprezentacja Belgii odniosła zwycięstwo w Antwerpii nad Holandją 3:1 (0:1).

SPORT AUTOMOBILOWY.

Automobilowy zjazd gwiazdzysty do Łodzi. Przybyło 48 maszyn. W biegu płaskim

wchodzącym w program automobilowych mistrzostw Polski, zwyciężył w kategorii pierwszej inż. Liefeld na Austro-Daimlerze w czasie 1:49.2 przed Mikielskim (Bugatti) i Potockim (Bugatti). W kategorii sportowej: 1) Potocki przed Widawskim. Wyścig ten odbył się na szosie Dobroń—Pabjanice. Prócz zwycięzcy Liefelda z wybitnych automobilistów startowali w nim: mistrz Polski Ripper, mistrz Łodzi Szwarecsztajn, hr. Mysiński i inni.

W Budapeszcie odbył się zorganizowany przez węgierski Automobil-Klub, konkurs szybkości z udziałem automobilistów niemieckich i włoskich. Na zawodach pobite zostały 2 światowe rekordy, mianowicie Szenasy na Bugattim poprawił dotychczasowy rekord przeciętnej szybkości ze 128,916 km. na 129,449 km., a Hartman poprawił swój zeszłoroczny rekord światowy ze 124 km. przeciętnej szybkości na 127,186 km.

TENNIS.

Wyniki meczów o puchar Davisa są dotychczas następujące: W Oslo Austria prowadzi z Norwegią 2:0, w Pradze Dania prowadzi z Czechosłowacją 2:1, w Amsterdanie Holandia—Finlandia 1:1, w Barcelonie Hiszpania—Jugosławia 1:1, w Londynie Japonia pokonała Indie 5:0, a w Dublinie Australia zwyciężyła Irlandię 3:0.

KOLARSTWO.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorystów organizuje w niedzielę dnia 25 bm. II. bieg kolarski na przełaj dookoła Lwowa o puchar przechodni wydawnictwa „Ateneum”. Start o godz. 10 na ul. Zimorowicza. — Zgłoszenia zawodników przyjmuje sekretariat codziennie do 23 bm. Wzywa się wszystkich członków do wzięcia udziału w celu obsadzenia punktów kontrolnych trasy biegu.

Bieg Legii w Warszawie. Na szosie pod Strugą odbył się wewnętrzny bieg kolarski Legii na dystansie 100 km. 1) Napieracz 3 godz. 19:37, 2) Stahl, 3) Witkowski. Startowało 17 zawodników.

ROZMAITOŚCI.

Sport a Kościół, 19 bm. odbył się w mieście Sigtuna (Szwecja) wiec, na którym omówiony został stosunek sportu do kościoła. Na konferencji obecni byli: szwedzki następca tronu, przedstawiciele duchowieństwa i związków sportowych. Omówione zostały m. in. kwestja ustanowienia stałego organu dla współpracy Kościoła ze sportem, sprawa urządzania imprez sportowych w niedzielę i święta, rola prasy sportowej i wpływ tej prasy na urabianie charakteru młodego pokolenia, wreszcie sprawa nabożeństw dla sportowców.

Radjofon.

Środa, 21 maja.

Lwów (385). 11.55 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. — Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 17.30

Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości. 19.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie. — 20.00 Transmisja z Warszawy: Inż. Ginsbert: „Z torpedowcami na Bałtyku”. — 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 20.45 Transmisja z Warszawy: „Kwadran literacki. Gabriela Zapolska, frag. z powieści „Sezonowa miłość”. — 21.00 Dalszy ciąg koncertu z Warszawy. — 22.00 Transmisja z Krakowa: Feljton w opracowaniu p. dr. Zygmunta Nowakowskiego. — 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli. — Warszawa (1411). 12.10, 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 „O wiosennych przygotowaniach łowieckich”, wygl. J. Ejsmond. — 17.45. Koncert popołudniowy. — 20.00 „Z torpedowcami na Bałtyku”, wygl. inż. Ginsbert. — 20.15 Koncert kameralny. — 21.00 Dalszy ciąg koncertu. — 22.00 „Społeczne problemy chemii”, wygl. inż. Zamojski. — Kraków (312). 18.45 „Raport lotniczy podpułkownika”, wygl. ppłk. S. Jasiński. — Poznań (334). 17.45 Koncert muzyki starych mistrzów — 20.30 Koncert muzyki lekkiej. — 22.15 Muzyka taneczna z „Wielkopolan ki”. — Katowice (408). 20.05 Intermezzo muzyczne. — Wilno (368) 16.15 Muzyka lekka z restauracji „Bristol”. — Paryż (1725). 21.00 „Lakme”, opera Debussy'a. — Kopenhaga (281). 21.50 Koncert symfoniczny. — Hilversum (1875). 21.40 Recital skrzypcowy Zoltana Szekely'ego. — Londyn (356). 22.25 „Hollender-tuflacz”, opera Wagnera.

Czwartek, 22 maja.

Lwów (385). 11.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.10 Transmisja z Warszawy: „O czym powinna wiedzieć dobra gospodyni”. Walka z insektami, wygl. p. Marja Ankiewiczowa. — 12.40 Transmisja 26-go koncertu szkolnego, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Adeline Czapska (sopran), Leopold Dworakowski (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 17.20 Zastosowanie lotnictwa, wygl. p. dyr. Adam Tiger. — 17.45. Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Recital fortepianowy, poświęcony muzyce włoskiej. Wykonawca: Enrico Rossi. — 18.45 Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.35 Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radiowy. — 19.58 Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 20.5 Dalszy ciąg rozmaitości. — 20.15 Transmisja z Warszawy: Feljton Michał Melina. Tęsknota wtajemniczonych. — 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Wilna. — 22.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. — Warszawa (1411). 12.40 Koncert szkolny. 16.15, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Recital fortepianowy poświęcony muzyce włoskiej. — 20.30 „Skowronek”, operetka Lehara. — 22.00 „Filiżanka czarnej kawy”, wygl. Wład. Skoraczewski. — 23.00 Muzyka taneczna z „Gastronomji”. — Kraków (312). 17.15 „Kobieta a sport”, wygl. dr. Boniecka. — 20.05 „Budujmy Polskę lotniczą”, wygl. kpt. dr. K. Michalik. — Poznań (334). 19.15 „Ciekawe rozrywki matematyczne” wygl. St. Nowak. — 20.30 „Recital wiolonczelowy Margit Werle. — Katowice. (408). 19.20 Intermezzo muzyczne. — Wilno (368). 18.45 „Feljton wesoły”, wygl. Wyrwicz-Wichrowski. — 20.30, Recital fortepianowy A. Nochimsonówny. — Medjolan (501). — 20.30 „Belfagor”, opera Respighi'ego. — Hilversum (1875). 20.40 Wjeczór Beethovenowski. — Paryż (1275). 21.00 Sacha Guitry w swoim repertuarze. — Wiedeń (516). 20.00 „Muzykant”, opera Juliusza Bittnera. — Wrocław (325). 19.30 „Tannhäuser”, opera Wagnera. — Berlin (418). 20.30 Wjeczór Wagnerowski.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

XII. Zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu

OTWARCIE ZJAZDU

Dnia 8 maja 1930 r. rozpoczęły się obrady XII. Zjazdu Gazowników i Wodociągowców Polskich w Drohobyczu. Na Zjazd przybyli licznie gazownicy i wodociągowcy ze wszystkich stron Polski oraz przedstawiciele przemysłu naftowego, węglowego, metalowego. Podkreślić należy wybitny udział reprezentantów rządu oraz świata naukowego. Zjazd zgromadził ogółem przeszło 200 osób.

Wśród przybyłych zauważyliśmy reprezentantów Rządu w osobach inż. Rudolfa, majora Kandla, dr. Derynga (Min. Spraw Wewnętrznych), inż. Friedberga i dr. Wróblewskiego (Min. Przem. i Handlu), starostę Porembalskiego, Naczelnika Urzędu Górniczego dr. Markiewicza. Wiceprezenta m. Warszawy inż. Błędowskiego, Prezesa Zarządu wodociągów i kanalizacji m. Warszawy senatora Koernera, członka Zarządu Gazowni m. Warszawy, prof. Szczypińskiego, prof. Politechniki Lwowskiej Witkiewicza, Prezesa inż. Reutta, posła dr. Wojciechowskiego, pozatem reprezentantów Kraj. Towarzystwa Naftowego, Izby Pracydawców, Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, Pol. Tow. Politechnicznego, Związku Polskich Elektrowni, i w. in.

Przed przystąpieniem do porządku obrad zabrał głos dyr. Żardecki i. w dłuższym przemówieniu skreślił zasługi prezesa Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców dyr. Świerczewskiego, który obchodził właśnie 40-lecie swej pracy na polu gazownictwa.

Zebrani zgotowali dyr. Świerczewskiemu długotrwałą i gorącą owację.

Prezes Świerczewski głęboko wzruszony podziękował za wyrazy uznania dla jego pracy, którą kontynuował zawsze jedynie pod kątem widzenia interesu Państwa, poczem powitał zebranych na Zjeździe przedstawicieli Władz, świata naukowego i przemysłu, wygłaszając następujące przemówienie:

PRZEMÓWIENIE PREZESA INŻ. ŚWIERCZEWSKIEGO.

Zjazd obecny odbywa się pod hasłem możliwości zastąpienia węgla innymi surowcami, jak woda, koksem, i gazem ziemnym, węglem brunatnym, torfem i t. p. i rozwoju gazociągów i wodociągów dalekosiężnych.

Jesteśmy już, poza gazownią w Stryju, świadkami takiego procesu przez doprowadzenie w ubiegłym roku z Daszawy do Lwowa gazu ziemnego za pomocą gazociągu o długości około 70 km. Podały tu sobie ręce: gaz ziemny, koks i woda aby zająć miejsce dotychczas wyłącznie królującego na terenie Lwowa węgla gazowniczego jako surowca do wytwarzania gazu świetlnego. Podobna zmiana czeka w najbliższej przyszłości wszystkie gazownie, znajdujące się w promieniach najkrótszej odległości od Lwowa, Daszawy i Drohobycza.

Inna dziedzina, zupełnie jeszcze nieparuszona w Polsce, to węgiel brunatny, rozsiany na całym terytorium naszej Rzpltej i oszacowywany hipotetycznie według pewnej pracy geologów polskich na około 11 miliardów ton. Zagadnienie to w dużym stopniu, między innymi, interesuje Gazownię Warszawską i do przedwstępnych studiów, zbirania odpowiednich materiałów i t. p. już przystąpiono. Jak dzisiejszy Zjazd poświęcony jest w kwiej części sprawom związanym z doprowadzeniem i zastosowaniem gazu ziemnego do miejsc konsumpcji, tak jeden z najbliższych zjazdów obejmie dziedzinę zużytkowania węgla brunatnego polskiego dla celów odgazowania i zgazowania przy wysokich i niskich temperaturach.

Inna dziedzina, którą zajmie się Zjazd, to budowa gazociągów daleko-

siężnych. Przybrała ona tak olbrzymie rozmiary w sąsiadujących z nami Niemczech, iż liczy się już dziś tam ich rozwój nie na dziesiątki, lub setki, a na tysiące kilometrów. Gaz ziemny w Polsce był pierwszy, który zapoczątkował ich budowę, a świeżo założony przewód do Lwowa o długości około 70 km. jest najlepszym przykładem ruszenia z powłoków w tym kierunku i w Polsce.

Ponieważ program rozbudowy tego typu gazociągów wykracza już poza ramy partykularnych interesów poszczególnych gazowni czy też źródeł gazu ziemnego, jest on tedy zagadnieniem państwowym, wchodzącem w zakres działalności Komitetu Energetycznego i wyłonionej z niego Komisji Gazyfikacyjnej.

Dziedzina wodociągarnstwa, aczkolwiek w okresie ubiegłym stan finansowy państwa i gmin niezbyt świetnie się przedstawia, jednak pod naciskiem zdrowotnych potrzeb odradzającej się Polski dalej się rusza i doskonali. Na pierwszym miejscu, jak przystało, stoi stolica państwa: tu dla wzmocnienia zaopatrywania w wodę Wielkiej Warszawy zakładane są jedne z największych na kontynencie Europy filtry szybkie o wydajności 180.000 m³ wody na dobę oraz układany jest największy w Polsce przewód tłoczny o średnicy 1200 mm i długości około 4,2 km.; ponadto wchodzi w życie przymus wodociągowy i rozpoczyna się przyłączenie do sieci wodociągowej 1100 nieruchomości, nieprzyłączonych do tego czasu do tej sieci. Większe miasta — Poznań, Kraków, Lwów — dalej rozbudowują swe urządzenia. Perła Polski — Gdynia, rozwijająca się w tempie amerykańskim, zostaje zaopatrzona w wodociągi a więc i we właściwą wodę. Zagłębie Górnośląskie, posiadające niewłaściwą wodociągową wspólnotę z niemiecką częścią Śląska, zakłada własne wodociągi, zupełnie samodzielne i niożem niezwiązane z niemieckimi. Szereg miast, w których przeprowadza inwestycje wodociągowe amerykańska firma Ulen i Ska, Lublin, Częstochowa, Kielce, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza — uruchamia zbudowane wodociągi. Szereg miast — Łuck, Białystok, Będzin, Kruszwica — zapożyczają sił fachowych opracowuje projekty wodociągów i przygotowuje się do ich zrealizowania. Dalej postępuje praca normalizacji materiałów i przyrządów wodociągowych.

W końcu okresu ubiegłego po posiedzeniach Zarządu Zrzeszenia w Lesznie i Warszawie zostaje ukończona Sekcja wodociągowo-kanalizacyjna, co wpłynie dodatnio na właściwe ujęcie regulowania i dalsze kierowanie spraw w tej dziedzinie.

Kończąc to przemówienie, chciałbym dać wyraz nadziei, że po skończonym kryzysie, — a stan taki przeżywamy w obecnej chwili, nie może przecie trwać wiecznie, tempo rozwoju gazownictwa, wodociągarnstwa i z temi dziedzinami związanych inwestycji zdrowotnych przybierze rozpęd, jakiego oczekuje od nas nasza Ojczyzna!

Przemówienie prezesa Świerczewskiego przyjęto długotrwałymi oklaskami. Z kolei dokonano wyboru prezydium Zjazdu, w skład którego weszli: pp. inż. Świerczewski, starosta Porembalski, inż. Reutt, dr. Błędowski, dr. Thuchowski, senator Koerner, inż. Dażwański, dyr. Błuchowski, inż. Karpiński, inż. Wandycz, inż. Wieleżyński, inż. S. Sulimski, oraz przedstawiciele Instytutu Wodociągowo-kanalizacyjnego i członkowie zarządu Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich i Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągów w Państ. Polsk. Na sekretarzy Zjazdu wybrano pp. inż.: J. Czaplicka, inż. S. Sulimskiego, inż. J. Konopke, A. Myszkowskiego. Następnie uchwa-

lił Zjazd wysłanie depesz hołdowniczych do pana Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego, Marszałka Polski J. Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Sławka, Min. Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, Min. Spraw. Wewnętrznych Józewskiego i Min. Robót Publicznych prof. Matakiewicza.

Nastąpiły przemówienia delegatów: imieniem p. Wojewody lwowskiego witał Zjazd starosta Porembalski, imieniem Min. Spraw Wewn. inż. Rudolfa, im. Ministerstwa Przem. i Handlu inż. Friedberg, im. miasta Drohobycza prezes Reutt, im. miasta Warszawy wiceprezes Błędowski. Izby Pracydawców Przem. Naftowego dyr. Biluchowski, im. Kraj. Tow. Naftowego dr. Schätzel, Stow. Pol. Inż. Przem. Naft. inż. Karpiński jako poseł ziem drohobyckiej powitał Zjazd dr. Wojciechowski, następnie prof. Kling, (Chem. Instytut Badawczy), prof. Witkiewicz (Politechnika Lwowska), inż. Seifert (Izba Przem. Handlowa Kraków), inż. Zarzecki (Związek Pol. Produ. Raf. Olejów Min.), inż. Piekarski (Instytut Wodociągowo-kanalizacyjny), inż. Dziewoński (Związek Elektrowni Polskich), inż. Żardecki (Centralny Związek Przemysłowców m. Lwowa), dr. Deryng (Związek Pol. Zrzeszeń Technicznych), inż. Aleksandrowicz (Pol. Tow. Politechniczne).

Następnie złożył Zarząd Zrzeszenia sprawozdanie z wykonania uchwał z XI. Zjazdu, odbytego w ubiegłym roku w Poznaniu. Na tem zakończono część oficjalną Zjazdu i przystąpiono do obrad, które otwarte zostały referatem prof. Witkiewicza pod tytułem: „Gaz ziemny jako źródło energii”.

==□==

Na tem miejscu należy wspomnieć, że uczestnicy Zjazdu otrzymali od Magistratu miasta Drohobycza miłą pamiątkę w postaci ozdobnie wykonanej odbitki dekretu króla Zygmunta I. z dnia 14 grudnia 1544 r., zezwalającego miastu Drohobycz na założenie wodociągów miejskich i ustanawiającego na ten cel opłaty gminne. Pozatem Redakcja „Przemysłu Naftowego” rozdała specjalnie wydany zeszyt poświęcony zagadnieniom gazownictwa, zaś redakcja „Gazety Handlowej” numer poświęcony Zjazdowi.

DRUGI DZIEŃ ZJAZDU.

Drugi dzień Zjazdu rozpoczął się zebraniem plenarnym, na którym prezes Świerczewski w serdecznych słowach przywitał przybyłego w tym dniu na Zjazd delegata Związku Gazowników i Wodociągowców w Czechosłowacji inż. F. Peruna.

Następnie przeprowadzono dyskusję nad referatami wygłoszonymi w pierwszym dniu Zjazdu, poczem rozpoczęły się obrady w sekcjach*).

O godz. 13-tej udali się uczestnicy Zjazdu autobusami do Truskawca, gdzie byli podejmowani przez Izbę Pracydawców Przemysłu Naftowego śniadaniem.

S. A. „Gazolina” demonstrowała tutaj samochód ciężarowy pedzony gazem ziemnym. Śniadanie przeciągnęło się do godz. 15-tej, poczem uczestnicy Zjazdu udali się autobusami do Borysławia, gdzie zwiedzili kopalnię „Bitumen I, Bitumen II”, firmy „Galicia”, „Arkadia” firmy „Małopolska”, gazolinarnię węglową „Gracia” i gazolinarnię kompresyjną Ski akc. „Gazolina”, oraz elektrownię firmy „Premier”. Wycieczkę oprowadzali i udzielali wyczerpujących wyjaśnień pp. inż.: Styczeń, Bielski, Boy,

*) Ze względu na brak miejsca nie podajemy treści referatów oraz przebiegu dyskusji, pozostawiając omówienie niezwykle interesujących obrad Zjazdu do jednego z następnych numerów.

Lodziński Karpiński, Moszyński, Reguła, Sierosławski, Psarski.

Po powrocie z Borysławia odbyła się o godz. 21-tej w sali restauracyjnej Zakładu Zdrojowego w Truskawcu wspólna wieczerza, która zgromadziła prawie wszystkich uczestników Zjazdu. Podczas wieczerzy wygłoszono szereg toastów, w których podkreślono duże znaczenie obecnego Zjazdu, który nawiązał bezpośredni kontakt kół zainteresowanych w rozwoju gazownictwa. W miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się wieczerza do późnych godzin.

TRZECI DZIEŃ ZJAZDU.

Trzeci dzień Zjazdu rozpoczął się obradami w sekcjach gazowej i wodociągowej.

O godz. 13-tej udali się uczestnicy Zjazdu do rafinerii nafty „Polmin”. W kasynie rafinerii podejmowani byli uczestnicy Zjazdu śniadaniem, poczem oprowadzani przez miejscowych inżynierów zwiedzili kompleks urządzeń rafineryjnych.

Po powrocie z wycieczki odbyło się o godz. 17-tej Walne Zebranie Zrzeszenia Gazowników i Wodociągowców Polskich, oraz bezpośrednio potem Walne Zebranie Związku Gospodarczego Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskim. Z porządku obrad zebrań poza sprawozdaniem Zarządu uchwaleniem budżetu i wyborem nowego Zarządu (w tym samym składzie) wymienić należy uchwałę o uruchomieniu kursów dokształcających dla gazomistrzów, które rozpoczyna się już 15. maja w Bydgoszczy. Projektowane jest również utworzenie trzyletniego studium dla techników i instalatorów gazowych.

CZWARTY DZIEŃ ZJAZDU.

Ostatni dzień Zjazdu rozpoczął się zebraniem plenarnym, na którym wygłoszone zostały trzy referaty, poczem inż. Rabczewski odczytał rezolucje proponowane przez sekcję wodociągową oraz dyr. Seifert rezolucje sekcji gazowej.

W końcu prezes Świerczewski w dłuższym przemówieniu przedstawił wyniki obrad stwierdzając wysoki poziom referatów, oraz znakomitą organizację Zjazdu i w serdecznych słowach podziękował za tak liczny udział i wybitną współpracę Władz, instytucji i organizacji miejscowych, oraz świata naukowego w pracach Zjazdu i wyraził życzenie, aby następny Zjazd, który odbędzie się za rok w Warszawie stał na równie wysokim poziomie, co obecny i stanowił dalszy etap tak pięknie zapoczątkowanej współpracy.

Po zamknięciu Zjazdu zebrali się uczestnicy Zjazdu przed Ratuszem, skąd udano się autobusami do Daszawy. Tutaj w sali Domu Ludowego podejmowała uczestników Zjazdu śniadaniem S. A. „Gazolina”. Podczas śniadania wygłoszono szereg przemówień w których uczestnicy Zjazdu ze wszystkich stron Polski wyrażali szczerą radość, że znaleźli sposobność poznania bogatych źródeł energii których odkrycie i rozbudowę zawdzięczamy pracy polskich przemysłowców i techników. Po śniadaniu, zwiedzono szyby gazowe „Księżę Pole”, „Władysław”, poczem uczestnicy Zjazdu żegnali serdecznie przez gospodarzy udali się do Stryja, skąd powracali do swoich miejsc zamieszkania ze słownymi pożegnaniami: „do widzenia za rok w Warszawie”.

Zjazd odbyty w dniach 8—11 maja w Drohobyczu obradował pod hasłem: 1) racjonalizacji gospodarki w gazowniach; 2) zastąpienia węgla innymi surowcami oraz 3) budowy gazociągów dalekosiężnych. Hasło to znalazło swój wyraz w referatach wygłoszonych w sekcji gazowej Zjazdu, które objęły swoim zakresem

rzeczywiście najbardziej aktualne i interesujące zagadnienia związane z rozwojem gazyfikacji Polski. Referatów tych zgłoszono 18, co świadczy o silnym zainteresowaniu tym problemem kół technicznych i przemysłowych. Ze zgłoszonych referatów wygłoszone zostały następujące: prof. Witkiewicz: „Gaz ziemny, jako źródło energii”. Inż. D. Wandycz: „Na pograniczu węgla i ropy”; inż. Szulce: „O technicznej stronie budowy gazociągów dalekosieżnych”; inż. Kopnoka: „O budowie gazociągów dalekosieżnych w polskich zagłębiach węglowych”; dr. Jamróz: „Warunki bezpieczeństwa gazociągów”; inż. Żardecki: „Zastosowanie gazu ziemnego we Lwowie”; inż. Piwoński: „O próbach rozkładu gazu ziemnego i gazu w aparatach gazowni lwowskiej”; dr. Tomasiak: „Chlorowanie gazu ziemnego”; inż. Seifert: „Bilans cieplny w gazowni krakowskiej”; inż. Psarski: „Znaczenie gazoliny absorpcyjnej dla fabrykacji kwasu węglowego”; inż. Klimczak: „O zastosowaniu koksu w gazowniach i poza gazowniami”; inż. Krzyżkiewicz: „Projekt tablicy normalizacyjnej gazów technicznych palnych”; dr. Deryng: „Rola gazownictwa w rozwoju i postępie ogólnej gospodarki węglowej”.

Wygłoszone referaty przyniosły wiele nowego, cennego materiału, a ożywiona dyskusja w której zabierali głos przedstawiciele różnych gałęzi gospodarki gazowej, przedstawiciele nauki oraz reprezentanci przemysłu metalowego, przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu problemów o dużym znaczeniu praktycznym. Materiał ten zostanie opublikowany w czasopiśmie „Gaz i Woda”, zaś tematy dotyczące spraw związanych z użytkowaniem gazu ziemnego również w czasopiśmie „Przemysł Naftowy”. Wzbogacając one szczupłą jeszcze naszą literaturę w tym zakresie i wywołując niezawodnie dalszą polemikę, niezmiennie wskazana, prowadzi ona bowiem do utrzymania kontaktu zainteresowanych kół i przyczynić się może do rozwiązania wielu technicznych i ekonomicznych zagadnień.

Szereg wytycznych dla gospodarki gazowej wynikających z referatów wygłoszonych na Zjeździe oraz dyskusji, zawierają wnioski zgłoszone przez referentów i uczestników Zjazdu rozpatrywane na zebraniu plenarnym jako rezolucje sekcji gazowej. Rezolucje te ogłosimy jutro. S. S.

Kronika naftowa.

== Przemysłowcy naftowi u wiceministra Kozuchowskiego. We wtorek dnia 13 maja br. p. wicemin. przemysłu i handlu inż. J. Kozuchowski w obecności p. dyrektora departamentu górniczo - hutniczego inż. Cybulskiego i p. naczelnika wydziału nafty inż. H. Friedberga, w zastępstwie p. min. Kwiatkowskiego, przyjął prezydium i członków rady Związku Polskich Przemysłowców Naftowych w osobach pp.: prezesa inż. W. Dunki de Sajo, wiceprezesa M. Longchamps, sekretarza rady J. Szlemińskiego i Juliana Winiarza. Delegację tę poprowadził i przedstawił p. Wiceministrowi poseł dr. Bronisław Wojciechowski również członek Rady Związku. Delegacja ta przedłożyła p. Wiceministrowi postulaty kopalnictwa naftowego, a zwłaszcza uchwalone na ostatnim posiedzeniu Rady ZPPN, rezolucje wraz z memoriałem w sprawie Państwowego Funduszu Wiertniczego, a zarazem wypowiedziała swój pogląd na całokształt stosunków w przemyśle naftowym. Równocześnie przedstawiciele ZPPN, scharakteryzowali stosunek czystych producentów ropy do skartelizowanych koncernów zagranicznych i negatywny stosunek tych koncernów do słusznych i podstawowych postulatów tych producentów. Tego samego dnia delegacja ta została przyjęta przez p. wiceministra skarbu S. Starzyńskiego, któremu również przedłożyła te postulaty kładąc specjalnie

nacisk na postulaty natury podatkowej, podkreślając zarazem swój stosunek do „Polminu”. Prezesem Rady Administracyjnej którego jest właśnie p. wicemin. Starzyński.

== Kurs kuźniczo-hartowniczy dla kowali kopalnianych w Boryslawiu. Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej i Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego urządzają w Boryslawiu 10-dniowy kurs kuźniczo-hartowniczy dla kowali kopalnianych w czasie od 28 maja do 30 czerwca br. Program kursu obejmuje: I. Zarys wiadomości o narzędziach wiertniczych i ich zastosowaniu (4 godz. wykładu). II. Kuźnictwo i hartownictwo z uwzględnieniem podstawowych wiadomości o ogólnej technologii mechanicznej żelaza (10 godz. wykładu i 9 godzin ćwiczeń). III. Podstawowe wiadomości z naukowej organizacji i praktyczne zastosowanie jej zasad w pracy kowala (2 godz. wykładu). Wykłady odbywać się będą w Państwowej Szkole Wiertniczej w Boryslawiu, ul. Pańska, od godziny 17—19, a ćwiczenia w kuźni, od 16—30 do 19—30. Kurs przewidziany jest dla 36 uczestników. Uczestnikom kursu, którzy wykazą zainteresowanie treścią wykładów i ćwiczeń, wydane będą poświadczenia ukończenia kursu. Opłata za kurs wynosi 30 zł. płatnych przy zgłoszeniu. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretariat Stowarzyszenia Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego pisemnie, albo osobiście codziennie między godz. 17 a 19. Termin zgłoszeń upływa z dniem 26 bm. Zgłoszeni uczestnicy zbiorą się na pierwszy wykład w środę 28 bm. o godz. 16.45 w Państwowej Szkole Wiertniczej, parter sala IV.

== Cena gazu ziemnego w zagłębiu Boryslaw-Tustanowice za miesiąc kwiecień 1930 roku ustalona przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie w porozumieniu z Krajowym Towarzystwem Naftowym 5.20 groszy za 1 m. sześć. Przy obliczeniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i tp.

== Wiercenia S. A. „Pionier” w miesiącu kwietniu dały następujące rezultaty: Szyb „Minister Kwiatkowski” w Mrażnicy zapuścił rury 10" i uwierteł 56.20 m. do głębokości 784.90 m. Otwór znajdował się od głębokości 644.50 do 740 m. w piaskowcu jamneńskim i wszedł ponownie w warstwę inoceramową.

Szyb „Pułkownik Boerner” w Jeżowie osiągnął głębokość 420.10 m. w rurach 9", uwiertełszy 54.30 m. w drugim piaskowcu ciężkowickim.

Szyb „Jankowce I” koło Liska posiadał z końcem kwietnia głębokość 324.00 m. w rurach 10" odwiertełszy 159.60 m. w miesiącu. Szyb znajduje się w czarnych łupkach dolnych warstw krośnieńskich. („Przemysł Naftowy”).

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	37.25	38.25
pszenica zbiorowa ex 1929	34.50	35.50
żyto jednol. ex 1929	15.25	16.25
żyto zbiorowe ex 1929	14.50	15.50
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiatowy	14.50	15.50
„ pastewny	13.50	14.50
owies małop. ex 1929	13.50	14.50
kukurudza	22.25	23.25
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	45.50	55.50
„ kolorowa	30.50	35.50
„ krasa	40.50	45.50
gróch 1/2, Victoria	23.75	25.75
„ polny	21.25	22.25
bobik	22.50	23.50
wyka czarna	25.75	26.75
„ szara	24.50	25.50
siarno słodkie pras.	6.50	7.50
słoma prasowana	5.50	6.50
hreczka	21.50	22.50
len	—	—
łubin niebieski	24.50	25.50
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	8.50	9.50
„ pszenne	10.50	11.50
kasza hreczana 50% pol.	43.50	45.50
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	—	—
pecał	—	—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	29.50	30.50
mak niebieski	150.50	160.50
„ siwy	110.50	120.50
koniczyna czerw. natur.	130.50	150.50

za 100 kg. loco wagon Lwów	złoty	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	39.75	40.75
pszenica zbiorowa	37.50	38.50
żyto jednol. ex 1929	18.25	18.75
żyto zbiorowe	17.50	17.75
jęczmień przemiat.	16.25	16.75
owies małop. ex 1928	16.50	16.75
mąka pszenna 65%	64.50	65.50
„ żytnia typ urzędowy	33.50	34.50
otręby żytnie	9.50	10.50
„ pszenne	11.50	12.50

Z giełdy.

Lwów, dnia 20 maja.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89. W transakcjach międzybankowych zapotrzebowanie dewiz naogół skromne przy kursach niezmienionych.

Na giełdzie akcyjnej tendencja utrzymana, dla dolarówki zwykła. Usposobienie spokojne.

Płacono za Chodorów 144—144.50. Gazy wschodnie 23—23.25, dolarówkę 66.50—67.

Papiery procentowe w zaniedbania. Pożyczka inwestycyjna i konwersyjna bez transakcji.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 20 maja (Tel. wł.) Obroty średnie, tendencja niejednolita. Dolar gotówkowy 8'8875.

Rubel złoty 4'65 i pół.

Dla akcji tendencja niejednolita.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 20 maja.

Pszenica nadal poszukiwana.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Szybko postępują prace nad ujednostajnieniem ordynacji podatkowej.

Z Warszawy donosi (że):

Prace prowadzone w Ministerstwie Skarbu nad projektem jednostajnej ordynacji podatkowej szybko postępują naprzód i niebawem sprawa tego doniosłego dla życia gospodarczego projektu wejdzie na tory realne. Dzisiejszy system podatkowy przewiduje dla każdego podatku odmienną procedurę wymiaru, ściągania, odwołań i stwarza taki stan kolosalnie niewygodny jak pod względem rzeczowym tak i prawnym, pozostawiając płatników i urzędników w wielu wypadkach w sytuacji bez wyjścia.

Jak się u źródła dowiadujemy, do projektu wniesiono następujące zasady, które w poważnym stopniu zmienią dzisiejszy stan rzeczy.

Przedewszystkiem przewiduje się skasowanie komisji szacunkowych. Na tomiast komisje odwoławcze, jako komisje dopuszczające współdziałanie czynnika obywatelskiego mają być zreorganizowane, rozbite na małe komisje dla poszczególnych branż z udziałem osób znających doskonale daną dziedzinę przemysłu czy handlu. Należy zaznaczyć, że taka koncepcja wysuwana już była swego czasu przez prof. Kemmerera i idzie po wytycznej jego.

Pozatem wprowadza się moment uiszczania podatków w ratach miesięcznych w wysokości jednej dwunastej wymiaru zeszłorocznego. Takie rozbitcie na drobniejsze wpłaty ułatwi niewątpliwie płatnikom uiszczanie podatków. Zachodzi jednak komplikacja w wypadkach obniżonych lub zwiększonych wpływów i obrotów.

Co się tyczy jawności postępowania, to władze skłonne są przyznać w projektowanej ordynacji jawność tylko dla podatku dochodowego i majątkowego, natomiast nie dla podatku przemysłowego od obrotu. Sprawa ta zresztą jest jeszcze w toku dyskusji. Ordynacja ma przewidywać 5-cioletni okres dla wymiarów dodatkowych i okres 10-letni na ściąganie zaległości. O ile zaś zaległość jest zainpotekowana to okres przedawnienia następuje dopiero po 30 latach.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację

członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

Wszelkie roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie wykonuje najstaranniej **Dąbrowski, Rozwarszewski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2 3356

KORONKI, kołnierzyki najtaniej. Wielki wybór. „Wenecja”, Boimów 19. 3113

Dla dzieci do lat 15 najnowsze sukienki, ubranka i płaszcze od zł. 20. Fabryczny skład „Trykot” ulica Halicka 21.

Garderoba dla dzieci z pierwszorzędných fabryk zagranicznych i krajowych. Skład fabryczny „Trykot” ulica Halicka 21.

Kuchnia gazowa czteropłomienna z braturami i kociołkiem mosiężnym bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1. 3310

1 zł. kosztuje każda naprawa złotnicza starannie wykonana u Mandla, Kopernika 14. 2371

Biżuterję, wyroby ze złota i srebra, najkorzystniejsze źródło zakupu — Jan Seltenreich Lwów, plac Marjacki 5. 2853

Wateł, opatrunki, igrzatory, artykuły gumowe poleca drogerja Kozłowski, Lwów Batorego 34a, telefon 83-81. 1458

ZA GOTÓWKĘ! NA RATY!

Mable tapicerowane własnego wyrobu Otomany, kanapki, fotele, garnitury salonowe, materace włosienne i z trawy morskiej Łóżka skrzynkowe jakoteż na wyjazd. Łóżeczka polowe różnego systemu poleca z powodu stagnacji po cenach znacznie niższych 2792

STEIL i SKA, magazyn mebli Lwów, Kaźmierzowska 28, telef. 64—13.

PENSJONATY I UZDROWISKA.

10 groszy za wyraz.

TATARÓW, Woj. Stanisławowskie, pierwszorządny pensjonat „Zofiówka”, pod osobistym zarządem właścicielki, kuchnia smaczna domowa, ceny niskie. Maj 9 zł. dziennie. 2913

Karwia nad pełnym morzem. Pensjonat Marii Przyborskiej przyjmuje zgłoszenia. Lublin, Krakowskie Przedmieście 55. Zadać prospekt. 3273

Worochta „Perełka”, nowo - otworzony pierwszorządny pensjonat, otwarty od 15 czerwca. Pokoje słoneczne, kompletne urządzone z pościelą. Doborowa kuchnia mięsna i jarska. Chorych na gruźlicę i choroby zakaźne nie przyjmuje się. E. Gnaedingerowa i Stanisława Srokowska, Lwów, Ossolińskich 11 drugie podwórze, 5-te schody, II. piętro. Zgłoszenia wtorki i czwartki od 5-tej do 7-mej wiecz. 2778

Mikuliczyn-Podlesniów 2 pokoje z kuchnią od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomość: **Technika** 8/II. 3265

Niemirów-Zdrój. Willa Zdrówia Gwiazda pokoje słoneczne, na żądanie kuchnia domowa. Ceny na pierwszy sezon niższe. 3295

Podlesniów. Pokoje słoneczne obszerne do wynajęcia. Wiadomość Kadecka 14, drzwi 6 3340

Rymanów-Zdrój willa „Biały Orzeł” poleca pokoje. Zgłoszenia na miejscu. Lekczyńska. 3338

MIESZKANIA, SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

Pokój frontowy z częściowym utrzymaniem lub bez — zaraz do wynajęcia Supińskiego 5 prawy parter. 3294

Pięć pokoi, komfort, we willi z ogrodem. Roczny czynsz. Trzy pokoje, komfort. Polowa Listopada. Roczny czynsz. Wynajmie Centralna Agencja Kopernika 14. 3337

Pokój z balkonem, niedaleko parku stryjskiego umeblowany lub nie, wejście z przedpokoju nowe malowidło, dla pani (katol.) do wynajęcia. Zgłoszenia Administracja pod M. S. 3354

NAUKA I WYCHOWANIE

10 groszy za wyraz

Uniwersytecka Szkoła

Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie 3004

otwiera nowy kurs dnia 1-go września 1930 roku.

Nauka trwa 2½ lat. Przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie: 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Zgłoszenia: **Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielęgniarek i Higienistek** w Krakowie, Kopernika 23

Student poszukuje lekcji i korepetycji w zakresie gimnazjum. Przygotowuje jednocześnie do egzaminów wstępnych Słowo Polskie „Gwarancja”. 3352

Absolwent korpusu Kadetów z rutyną przygotowuje pod gwarancją kandydatów do egzaminu konkursowego do korpusu kadetów na I. i II. kurs. Łaskawe zgłoszenia „Słowo Polskie” „Absolwent”. 3253

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

Z dniem 1 lipca 1930 wakuje w większym kompleksie lasów pod Lwowem posada nadleśniczego z akademickim wykształceniem. Zgłoszenia rezydentów przyjmuję Związek Ziemian, Lwów, Szajnoch 2, dla K. B. 3298

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

ABSOLWENT gimnazjalny, zdolny w rysunkach technicznych, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Adm. pod Z. K.

Poszukuję posady kasjerki, w kinie, aptece, lub w innym przedsiębiorstwie, złożę wymagana kaucję, władam językiem angielskim i polskim. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Anielka”. 3152

Biuro Machniewskiej Kopernika 22, telefon 446, poleca na sezon kąpielowy: kucharzy, cukierników, wykwinne kucharki pensjonatowe, gospodynie, kelnerki, oraz personel restauracyjny. 2856

Młody energiczny Polak znający: korespondencję, bankowość poszukuje jakiegokolwiek posady biurowej, złożę kaucję lub za wyrobienie pożyczę 1000 zł. Listy pod „1000” do Adm. Słowa Polskiego. 3330

Dobra kucharka poszukuje posady na sezon. Zgłoszenia: Lenartowicza 10, parter na prawo dla K. Z. 3360

Kucharka umiejająca dobrze gotować i do wszystkiego poszukuje posady. 3358

Osoba w sile wieku, bezwzględnie uczciwa z wieloletnią praktyką w handlu kolonialnym i spożywczym, poszukuje odpowiedniego zajęcia także jako zarządczyni, gospodyni, osoba zaufania. Listy do Administracji pod „Zaufana”. 3342

Kucharka w sile wieku poszukuje posady tylko do państwa chrześcijan. Zgłoszenia Administracja „Zofia”. 3341

Leśnik, z Wyższą Szkołą Lasową, egzamin samistny gospodarz lasowy, oficer rez., z wieloletnią praktyką, obecnie na posadzie, poszukuje odpowiedni zarząd lasów. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego dla „Leśnika 39”. 3339

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

Janowska L. 26, telefon 25-19. Choroby skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1. Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Operacje estetyczne. Leczenie zylaków. Diatermia 3104

ZGUBIONO I ZNALEZIONO 10 groszy za wyraz

Jamnik, mały, czarny, wabi się „Aryman” zaginął w dniu 20-tego maja w okolicy ulic Grochowskiej i Obwodowej. Kto przyprowadzi go na ul. Grochowską 1. 12, otrzyma wynagrodzenie trzydzieści złotych. 3350

(Przedruk wzbroniony.)

DAWID HERBERT LAWRENCE. 4)

Żołnierz i dziewczyna. NOWELA.

Przekład autoryzowany Jany Sulkowskiej.

(Ciąg dalszy).

Mieli do domu sześć mil pieszej drogi. Nie było się co ociągać. Wyruszyli, machając laskami. Droga wila się między wysokimi żywopłotami na podobieństwo białej wstęgi i rola od ludzi, wracających z miasta do wioski. W atmosferze wisało miłe podniecenie.

Zbliżając się do wsi, zobaczyli przed sobą ciemną postać. W Joem zamrugało serce. Była to wiejska dziewczyna, prowadząca rower. Ona! Albert powitał ją po swojemu, błazeńsko. Okazało się, że pękła jej opona.

— Ja poprowadzę inwalidę — rzekł kapral.

— Dziękuję — odparła. — Pan kapral grzeczny.

— O, byłbym daleko grzeczniejszy, gdyby mi paniąka pozwoliła — rzekł.

— Naprawdę? — zapytała ironicznie.

KORRESPONDENCJA PRYWAT.

20 gr. za wyraz.

Piątek koncert. 3357

RÓŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

Zegary, zegarki naprawia precyzyjnie z gwarancją najtaniej, niemożne przerabia firma Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 2843

Poszukuję wierzchowca usiódłanego, łagodnego, do nauki jazdy, na dwie godziny dziennie po południu. Zgłoszenia do administracji Słowa Polskiego pod „Męski usiódłany”. 3355

Tylko przez Maj po cenach niższych wykonuje kostjmy, płaszcze, suknie specjalista krawiec damski Józef Flick Błacharska 20. 3343

Przyjmę administrację realności we Lwowie. Zgłoszenia Nr. 444”. 3351

SAMOCODY „RENAULT”

Osobowe, ciężarowe, autobusy, śmieciarki, zamiataczki, pożarnicze, części składowe, gumy, smary, okazynie do sprzedaży 3260

„PILOT” Lwów, ul. Bałckiego 4.

KONKURS.

Dyrekcja Prywatnego Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Sanoku ogłasza konkurs na posady nauczycieli(ek):

a) przedmiotów pedagogicznych, b) matematyki i fizyki, c) rysunków i robót ręcznych, d) śpiewu i gry na skrzypcach.

Posady powyższe do objęcia z dn. 1-go września na przeciąg roku szkolnego 1930/31. Pobory według norm rządowych, uzupełnione 10% dodatkiem.

Udokumentowane podania należy nadsyłać do dnia 8-go maja 1930.

W Sanoku, dnia 22-go maja 1930.

Władysław Dajewski
dyrektor.

3346

Generalne przedstawicielstwo

na woj. Lwowskię względnie na całą Małopolskę, odstępuje się dzielnemu panu, dysponującemu kilku tysiącom gotówki na **nowy opatent. artykuł domowy.**

Każda gospodyni jest kupującą. Eksploatacja tego wynalazku daje ogromne zyski. Fachowość niepotrzebna. Informacji tylko poważnym reflektantom udziela: **GRABOWSKI, Lwów, Hotel Polonia, od godz. 10-12 i 15-18.** 3358

We Lwowie, dnia 10 maja 1930.

Wskutek zarządzenia Prezydium Sądu Apelacyjnego rozpisujemy konkurs na **drugą posadę notariusza w Podhajcach** i na ewentualnie przy obsadzeniu tej posady opróżnić się mogące posady w okręgu Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, z terminem końcowym do 15 czerwca 1930.

Izba Notarialna.

3333

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ

towarów jedwabnych z powodu likwidacji tegoż działu u firmy

Wilhelm Strum Lwów, Boimów 9. 3221

Prezez

KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

zawiadamia, że

LXIX. ZGROMADZENIE OGÓLNE

Delegatów Towarzystwa odbędzie się w sobotę dnia 14 czerwca 1930 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w gmachu Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, przy ul. Basztowej 1. 8. z następującym

porządkiem dziennym:

1. Zagajenie,
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z weryfikacji ogólnych wyborów Delegatów,
3. Sprawozdania i wnioski Komisji Rewizyjnej,
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej za rok 1929 w poszczególnych działach ubezpieczeń I. II. III. IV. V. i VI. oraz wnioski w sprawie zatwierdzenia zamknięć rachunkowych,
5. Wybory.

(—) Jan Konopka.

Kraków, dnia 12 maja 1930 r.

3349

— Nie wierzy mi! — wykrzyknął Albert. — Lubi się kobieta znęcać. Szła między nimi, tuż koło Joego. — Był pan w cyrku? — zapytała. — Byłem — odpowiedział potulnie. — A paniąka była? — zapytał Albert.

— Byłam, ale was nie widziałam — odparła.

— Co? Nie widziałam nas! Uważała, że nie warto na nas patrzeć — zaczął kapral. — Czy nie jestem taki przystojny, jak błazen? Nie raczyła spojrzeć w naszą stronę. Psiakość, to się nazywa pomiatać ludźmi.

— Nie widziałam was — powtórzyła dziewczyna. — Nie widziałam, żeście mnie widzieli.

— Jeszcze gorzej — rzekł Albert.

Droga prowadziła przez ciemny las sosnowy. Za kilka chwil mieli skręcić na boczną dróżkę, wiedzącą do wioski. Stokesówna wysunęła palec i ujęła rękę Joego, kołyszając się w marszu u jej boku. Chłopak zamrugał, ale pomimo to zniósł dyskretny uścisk bez protestu. Tylko, że duszę zalała mu fala udręczenia.

Zatrzymali się na skrzyżowaniu dróg, gdzie miało nastąpić rozstanie. Stokesówna miała do siebie jeszcze milę drogi.

— Odprowadzimy paniąkę — zaproponował Albert.

— Mam do pana kaprala prośbę — rzekła. — Prosiłabym zabrać mój rower do waszej szopy i dać go w poniedziałek Bakerowi do naprawy.

— Sam go naprawię, jeżeli sobie paniąka życzy. Będę siedział do rana.

— O, nie, dziękuję. A pan Joe mnie odprowadzi.

— O, co to, to nie — zaśpiewał Albert. — Joe, Joe! I cóż ty na to, mój chłopcze? Szczęście ci lezie w ręce. A mnie się dostał na towarzyszkę ten oto gruchot. Zastanów się, paniąka! Joe odwrócił twarz. Milczał.

— No, zresztą dobrze. Zabiorę to żelastwo. Zostań z Bogiem, chłopcze...

— Ja nie chcę z nią iść — szepnął dziwnym głosem Joe. — Nie wybrałem jej sobie.

Dziewczyna stała w milczeniu, obserwując dwóch przyjaciół.

— O, — rzekł Albert. — Zastanów się tylko! Gdyby mnie to spotkało... — Ale było mu nieswojo. — Mnie proszę wziąć, mój paniąko — dodał.

Stokesówna stała niema i nieruchoma, jak słup. Nawprost niej dwa żołnierze. Trwało to dobra chwila. Wkońcu Joe zaczął kopać nogą ziemię i nagle podniósł twarz. W tej chwili dziewczyna znalazła się u jego boku i objęła go delikatnie w pól.

— Widzi mi się, że jestem tu niepotrzebny, jak myślisz? — zapytał Albert, zwracając się do księżycy.

Joe spuścił głowę i nie odpowiedział. Stokesówna stała obok niego, otaczając go ramieniem. Kapral zasalutował, powiedział dobranoc i odszedł. Młoda para została sama.

Stokesówna objęła mocniej młodego żołnierza i pchnęła go w stronę, w którą szła. — Szła w milczeniu. Noc pachniała kwiatami dzikiej wiśni i pierwszemi dzwonicami. Milczeli. Śpiewał słówk. Zbliżali się do jego kryjówek, dużego ciemnego krzewu, przy którym stanęli. Z mroku wylaływały się potężne tony prawie na podobieństwo błysków światła — potem nastąpiła pauza — potem jęklawe zawołanie, podobne do słabego wycia psa i wreszcie długi, bogaty trzask, zakończony błyskawicami dźwięku. I znów zapadała krótka cisza.

Dziewczyna zwróciła się w końcu do towarzysza. Spojrzała na niego. Zobaczył w świetle księżycy jej słaby uśmiech i ogarnęła go bezradna wściekłość. Ramię jej otaczało go w pasie. Przyciągnęła go mocno do siebie, a on poczuł się cały zgnity i rozbity.

Tymczasem Albert czekał na kwaterze. Włożył płaszcz, gdyż przechodził kiedyś malarz, a na kominku wygasła.

(C. d. n.)